Dzisiejszy numer zawiera 12 stron tekstu ! Dodatek Ilustrowany.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 159 Niedziela, dnia 10-go czerwca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Zacznie się „Sejm niemy“

Partyjnicy wystrzelali już całą amunicję gadulstwa

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W ciągu dnia wczorajszego Sejm załatwił budżety Min. Przemysłu i Handlu, Poczt i Telegrafów, oraz Robót Publicznych, do załatwiania więc Izbie pozostaje II czytanie budżetów najważniejszych, a więc Min. Spr. Wojskowych i Skarbu.

Pomimo to już w poniedziałek drugie czytanie będzie ukończone nie ze względu jednak na brak zainteresowania lub apatji mówców, lecz dzięki temu, że kontyngenty czasu na przemówienia są już na wyczerpaniu.

Jedynie klub BB. rozporządza jeszcze niewielkim zapasem czasu, reszta klubów bądź już kontyngent wyczerpała, bądź ma 5—15 minut.

W poniedziałek więc, po przemówieniu przedstawicieli BB i Rządu oraz po wystrzeleniu kilku słabych i króciutkich pocisków opozycji drugie czytanie zostanie ukończone.

Zamach na kasę

Kurji Biskupiej w Wilnie

WILNO, 9.6. Nieznani sprawcy usiłowali obrabować kasę ogniotrwałą w lokalu kurji biskupiej. Dostawszy się do wnętrza zdołali już rozpruć pierwszy pancerz. Gdy się zabierali do rozprucia drugiego zostali spłoszeni przez przypadkiem przechodzącego stróża kurji. Złodzieje zbiegli.

W kasie znajdowało się 30.000 zł. gotówką.

Wjazd P. Prezydenta Rzplitej

w granice ziemi łódzkiej

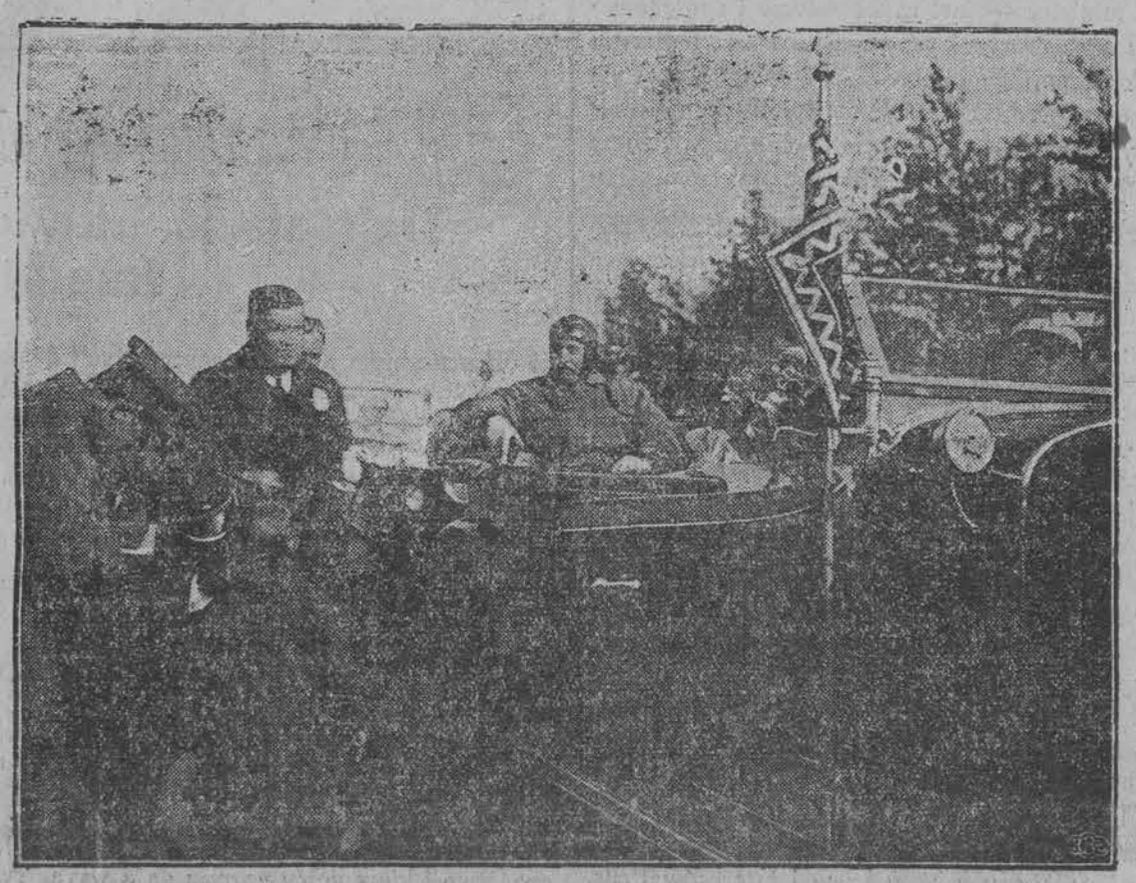

Miły, a zabawny obrazek uchwycił fotograf „Hasła Łódzkiego".

Oto chłopczyna kilkuletni — jakiś Wojtuś wiejski, przedarłszy się przez kordon przy szosie, dopadł auta p. Prezydenta Rzeczypospolitej i wyrzuciwszy kapelusz do góry krzyknął: „Niech żyje Pan Prezydent!"

... a kapelusz upadł prosto do samochodu, na kolana Dostojnego Gościa.

P. Prezydent kazał zatrzymać auto i uściskawszy młodego entuzjastę oddał mu kapelusz.

O tym epizodzie chłopczyna musiał opowiadać szczegółowo wszystkim ze swej wsi i z okolicy.

Katastrofa samolotu

pod Stanisławowem

Na polach w Horodence w województwie stanisławowskiem spadł samolot wojskowy typu Potez 27, należący do 3-go pułku lotniczego w Poznaniu. Aparat ten wyleciał o godz. 10-tej rano z Jass w Rumunji i wskutek defektu motoru uległ katastrofie. Aparat prowadził major pilot Bronisław Wojtarowicz, jako zaś obserwator leciał porucznik Jankowski, obaj z 3-go pułku w Poznaniu. Wskutek upadku aparat uległ zupełnemu zniszczeniu, obaj oficerowie żyją, lecz są ranni. Major Wojtarowicz ma złamaną nogę, porucznik Jankowski doznał ogólnych potłuczeń.

Zwały lodów

bronią dostępu do Italji

OSLO, 9.6. Z Tromsö donoszą, że porucznik Larsen, przybywszy na statku „Ingesfire" do Tromsö, przygotował swój aeroplan i odleciał dzisiaj w nocy na samolocie „Make 38" w kierunku północnym. Pogoda jest dobra. Tymczasem parowce, podejmujące z kilku punktów ekspedycje ratunkowe, jak np. parowce Braganza oraz Hobby, pozamarzały w gęstych lodach i chwilowo nie mogą się ruszać naprzód.

Rokowania polsko-czeskie

w sprawach celnych

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W najbliższych dniach przybywają do Warszawy przedstawiciele rządu czeskiego celem podjęcia rokowań celnych między Polską a Czechosłowacją.

Ze strony Polski rokowania te prowadzić będzie wicem. Handlu i Przemysłu Doleżal ze strony czeskiej p. Friedman.

STRAJK TRAMWAJARZY NIEUNIKNIONY

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej nie udzieli żadnej podwyżki

Komisja strajkowa proklamowała bezrobocie

Zarząd Okręgowego Związku Prac. Inst. Użyt. Publicznej poczynił starania, by okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, interwenjował w dyrekcji K. E. Ł. w celu załatwienia zatargu z pracownikami w drodze polubownej. Na skutek powyższego, p. insp. Wojtkiewicz, zaprosił do siebie w dniu wczorajszym na konferencję przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł.

Na konferencję tę przybył p. wicedyrektor Ring. Pan insp. Wojtkiewicz zakomunikował mu o uchwale rozpoczęcia strajku w dniu 12 b. m. o ile do dnia 11 b. m. żądania pracowników nie zostaną uwzględnione. Pan insp. Wojtkiewicz zapytał, czy uchwała Rady Nadzorczej K. E. Ł. nie została poddana rewizji w sensie przychylnym dla pracowników?

W odpowiedzi p. wicedyr. Ring oświadczył, że zdaniem Rady Nadzorczej i Zarządu K. E. Ł. żądania podwyżkowe pracowników tramwajowych są absolutnie nieuzasadnione, ponieważ są oni najlepiej uposażeni wśród pracowników wszystkich gałęzi pracy.

Na poparcie słuszności swych słów, p. wicedyrektor Ring przedstawił wykaz faktycznych zarobków poszczególnych kategoryj pracowników tramwajowych.

Według wykazu tego, konduktor zarabia tygodniowo — 68 do 85 zł. wliczając w to zapłatę za nadetatowe godziny pracy, wynoszącą od 12 do 14 zł. tygodniowo, łącznie ze świadczeniami na rzecz pracownika, utrzymanie konduktora kosztuje dyrekcję tygodniowo 91 do 111 zł. Motorniczy, przy zapłacie za godziny nadetatowe 7 do 9 zł. zarabia tygodniowo 69 do 81 zł. wraz ze świadczeniami na rzecz pracownika 93,5 zł. do 108 zł. Służba drogowa — zarabia od 37 do 82 zł. tygodniowo w tem 5 do 12 zł. za godziny nadetatowe, wraz ze świadczeniami na rzecz pracownika od 52 do 108 zł. tygodniowo.

Dalej p. dyr. Ring wskazał, że w okresie, kiedy włókniarze nie otrzymywali podwyżek i dopiero obecnie otrzymają 6 proc., tramwajarze otrzymali w dniu 14 sierpnia 1927 roku 10 proc. podwyżki, zaś w dniach 18 grudnia 1927 r. i 23 marca r. b. gratyfikację w wysokości 10-dniowego zarobku, czyli ogółem około 17 proc. podwyżki. Niezależnie od tego, dyrekcja K. E. Ł. zaczęła z dniem 1 kwietnia b. r. wpłacać do kasy emerytalnej pracowników tramwajowych 13 proc. od premji pracowniczych.

Wobec powyższego, stwierdził p. Ring, nie może być mowy o udzielaniu chociażby i jednego nawet procentu pracownikom tramwajowym.

Pan insp. Wojtkiewicz zaproponował, ażeby dyrekcja K. E. Ł. udzieliła mimo wszystko pracownikom 6 proc. podwyżki, przyznanej włókniarzom.

Pan dyr. Ring jednakże raz jeszcze zaakcentował, że o udzieleniu jakiejkolwiek podwyżki nie może być nawet mowy, tembardziej, że na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej K. E. Ł., zapadła uchwała, by w związku ze sprawą podwyżek dla pracowników żadnych posiedzeń nie zwoływać.

* * *

W dniu wczorajszym komisja strajkowa, wyłoniona przez związek prac. instyt. użyt. publ. rozpoczęła swoją działalność.

Komisja ustaliła plan akcji, postanawiając proklamować strajk w magistracie, telefonach i gazowni

Tajemnicza podróż gen. Składkowskiego

Przejechał przez Łódź... Ruszył do Pabjanic... Gdzie jest?

P. minister Składkowski powraca do wypróbowanego, a ulubionego systemu tajemniczych podróży inspekcyjnych.

Odbywa się to w sposób tak nagły i niespodziewany, że nawet najbliższe otoczenie nie wie ani dnia, ani godziny.

Poprostu nagle, przy biurku w ministerstwie pada krótki rozkaz:

— Proszę przygotować auto na taką a taką godzinę.

W oznaczonym terminie p. minister siada przy kierownicy, małą walizeczkę podróżną stawia w nogach i jazda. Nigdy niewiadomo dokąd.

Wczoraj otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Warszawie krótką informację:

„Gen. Składkowski wyjechał autem z Warszawy. Kierunek niewiadomy.

I oto... stał się wiadomy, wczoraj około godz. 5-ej pp.

Mianowicie na jednej z bocznych ulic Łodzi ukazało się auto z gen. Składkowskim przy kierownicy.

Minister przejechał przez miasto, gdzieś na uboczu dostrzegł posterunkowego i zatrzymał się.

Nie trzeba było przedstawiać się.

Policjant nie bez zdziwienia podszytego niepokojem poznał ministra i zasalutował.

— Niech pan siądzie obok mnie i pokaże najkrótszą drogę do szosy Pabjanickiej.

Posterunkowy usiadł. Auto ruszyło.

Na początku szosy minister kazał policjantowi wysiąść, powiedział krótkie „dziękuję" odsalutował i ruszył naprzód.

Myślicie, że do Pabjanic? Nie. Meldunek stamtąd brzmiał zadziwiająco: „P. minister Składkowski nie bawi w Pabjanicach".

Więc gdzie? Więc dokąd? Więc poco?

Wszystkiego dowiemy się jutro zapewne. Tymczasem, ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że domyślać się należy, iż p. minister Składkowski wyruszył w podróż inspekcyjną szlakiem inspektorów sanitarnych, którzy, jak wiadomo, powrócili już do Warszawy ze swych objazdów po kraju.

Hindenburg tworzy rząd Rzeszy

We wtorek — pierwsze nazwiska

BERLIN, 9.6. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj na przesłuchaniu przewodniczącego Reichstagu Loebego i omówił z nim sytuację polityczną.

Następnie prezydent Hindenburg przyjął przywódców głównych frakcyj Reichstagu. Rozmowy, które prezydent prowadził z przewodniczącymi frakcyj, miały charakter informacyjny. Prezydent miał zastrzec w rozmowie z posłami zakomunikowanie decyzji co do powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu na wtorek, to znaczy aż do chwili złożenia dymisji przez obecny gabinet. (PAT)

Krwawe walki za wiarę

w kraju czerwonych carów

RYGA, 9.6. Donoszą z Charkowa, że we wsi Sergijewce w okolicach Połtawy wydarzyły się krwawe rozruchy z powodu zamknięcia cerkwi przez władze bolszewickie. Tłum włościan rzucił się na lokal miejscowego Sowietu zdemolował meble i ciężko poranił kilku komunistów. Oddziały G. P. U. uśmierzyły krwawo ten rokosz. We wsi Kaliberda koło Kremienczugu również zamknięto cerkiew i skonfiskowano pieniądze znalezione w kasie parafjalnej oraz kosztowności cerkiewne.

Trzej ministrowie przed Sejmem

Debaty nad budżetem toczą się wartko

Wczorajsze, 20 z rzędu posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone zostało dyskusji nad sprawozdaniem budżetowem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Pierwszy zabrał głos poseł Roguszczak (NPR), który zaznaczył, że widzi znaczny postęp w rozwoju życia gospodarczego *i z uznaniem wyraża się o ministrze Kwiatkowskim.*

Pos. Wiślicki (BB) prosi ministra, aby wziął *handel w obronę*, dowodząc, że demokratyzm nie polega na tem, aby obciążenie miast podatkami wynosiło 73 zł. na głowę, a obciążenie wsi 3 zł. 30 gr.

Następnie zabrał głos w dyskusji *Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski.* Jedyną drogą szybkiego uzdrowienia gospodarczego — mówi minister — jest uruchomienie i *spotęgowanie wytwórczości* przy stopniowem budzeniu konsumpcji. W latach 1927 i 28 zaznaczył się postęp produkcji. Stan zarobków robotniczych natomiast jest *niezadowalający. Z Niemcami* jesteśmy gotowi zawrzeć traktat, oparty na zasadzie równości interesów gospodarczych. Bez tej równości *traktatu nie zawrzemy.* — Oświadczenie to cała izba przyjęła żywemi oklaskami.

Doniośle przedstawia się sprawa budowy portów polskich. Gdynia uzyska zdolność przeładunkową 4 miljonów tonn rocznie. We wrześniu uruchomiona zostanie nowa linja okrętowa do Brazylji. W końcu min. Kwiatkowski zaznacza, że budżet Min. Przem. i Handlu jest skrystalizowanym budżetem twórczej pracy.

Pos. Mianowski (BB) w dalszej dyskusji zaznaczył, że *rzemiosło* oraz mała produkcja w Polsce znajdują się *w bardzo niekorzystnej sytuacji.* W tych gałęziach pracuje blisko 3 miljony ludzi. Dotychczasowe stosunki prawno administracyjne, w jakich pracowały te gałęzie drobnego przemysłu, były w Polsce nie do zniesienia. Dopiero rząd obecny rozpoczął unifikację ustaw w tej dziedzinie.

Przystąpiono do budżetu Min. Poczt i telegrafów. Pos. Socha przeciwstawił się wnioskom mniejszości. Jeden z nich domaga się *skreślenia uposażenia ministra.*

Minister Miedziński dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił *sprawie liczników*, dowodząc, że nie zahamowały one rozwoju telefonów.

Przystąpiono następnie do budżetu *Ministerstwa Robót Publicznych.*

W dyskusji zabrał głos trzeci z kolei minister — p. Moraczewski.

Wybory prezydjum Sejmu pruskiego

Komunista — wiceprzewodniczącym

BERLIN, 9.6. Posiedzenie sejmu pruskiego po wczorajszych awanturach miało przebieg spokojny. Przy otwarciu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że konwent senjorów uchwalił wykluczyć posła komunistycznego Göhlkego za przewodzenie wczorajszym awanturom na 8 posiedzeń. Decyzję tę komuniści powitali głośnemi okrzykami, a na ławach prawicy rozległy się oklaski.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Przewodniczący dawnego sejmu, poseł socjalistyczny Bartels, został ponownie wybrany przewodniczącym sejmu pruskiego. Po wyborze przewodniczącego dokonano przez aklamację wyboru 2-ch wiceprzewodniczących, mianowicie posła niemiecko-narodowego d-ra von Kriesa i posła centrowego Porscha.

W głosowaniu imiennem poseł Schwenk został wybrany jako *pierwszy komunista* wiceprzewodniczącym sejmu pruskiego.

Następnie premjer pruski Braun wygłosił expose. świadczył on: rząd w przekonaniu, że dotychczasowa polityka jego była słuszna, uważa za zbyteczne przedkładanie jakiegoś nowego programu rządowego.

Rząd pruski będzie zawsze uznawał prymat Rzeszy, jednakże będzie w dalszym ciągu bronił z naciskiem praw i interesów Prus, zagwarantowanych przez konstytucję.

„Dzień Matki"

Dzisiejsza akademja w „Resursie" Rzemieślniczej

W niejednym z nas połączenie tych dwuch wyrazów w jedno pojęcie wywołuje źle ukrywane dziwienie: Tyle różnych u nas bywało już „Dni" i „Tygodni"—ale „Dzień Matki"?...

Otóż słusznie ktoś powiedział: gdyby nigdzie na świecie nie obchodzono „Dnia Matki", należałoby dać do niego inicjatywę w Polsce...

Tymczasem zagranicą dawno już znają ten „Dzień", którego pierwsze obchody sięgają jeszcze czasów przedwojennych. W czasie wojny zaś za sprawą prezydenta Wilsona w Stanach Zjednoczonych druga niedziela miesiąca maja, jako „Dzień Matki" staje się świętem ogólnopaństwowem, w którem bierze udział całe społeczeństwo, z duchowieństwem i władzami na czele.

Tym udziałem w uroczystościach i społeczeństwo i kierownicy narodu dają wyraz swemu poszanowaniu rodziny — roli matki w rodzinie, podejmują odpowiedzialność za spokojny i bezpieczny byt tej matki, nawet gdy ona jest pozbawiona dzieci. Szczególną zaś opieką otacza państwo matki, które straciły synów na wojnie.

A ileż takich matek jest u nas?! Ileż synów kryje w sobie Ojczyzna-matka, w której obronie oni krew swą przelewali i wkońcu życie oddali?!

Dziś „Dzień Matki", Jej święto, święto matek całej Polski. Niech zwrócą się ku nim oczy wszystkich.

Trzeba im oddać hołd za jej poświęcenie, za miłość bezgraniczną, za oddanie się istocie, która w niej się poczyna.

* * *

Łódź dziś obchodzi po raz pierwszy „Dzień Matki" uroczystą Akademją w sali „Resursy Rzemieślniczej", ul. Kilińskiego 123, o godz 12 w poł.

Niechże żadna matka, żadne dziecko nie omieszka pospieszyć na tę Akademję, na którą wstęp jest bezpłatny.

Na intencję „Dnia Matki" odprawiona zostanie o godzinie 9 rano w Katedrze msza św. na którą zaprasza uprzejmie komitet urządzający Akademję.

W orszaku P. Prezydenta Rzplitej

Wrażenia specjalnego wysłannika „Hasła Łódzkiego"

Dwudniowy pobyt P. Prezydenta Rzeczypospolitej w granicach województwa Łódzkiego był jedną olbrzymią manifestacją ludności, oddającej hołd Najwyższemu Dostojnikowi Państwa.

Prawie wszyscy mieszkańcy wsi, miasteczek i miast, przez które przejeżdżał P. Prezydent, wylegli na ulice i drogi, aby powitać Dostojnego Gościa.

W tysięcznych rzeszach, zgromadzonych przy bramach tryumfalnych, ozdobionych zielenią i kwieciem, można było spostrzec **reprezentantów wszystkich warstw** społeczeństwa, przedstawicieli wszystkich wyznań i narodowości, zamieszkujących teren, przez który przejeżdżał Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej.

Mieszkańcy dalszych wsi, nie leżących na linji marszruty p. Prezydenta, **szli kilka, a nawet kilkanaście kilometrów,** aby wziąć udział w uroczystościach przyjęcia.

Zazdroszczono wsiom, którym przypadł w udziale zaszczyt przyjmowania Drogiego Gościa. Szczególnie miasteczka czuły się pokrzywdzone, gdy P. Prezydent zatrzymywał się w nich zaledwie na moment, ponieważ podróż była poświęcona wsi polskiej i ludowi wiejskiemu, któremu należała się „rewizyta" za uroczyste „dożynki" w Spale, urządzone w roku ubiegłym.

Tą „rewizytą", mówiąc, P. Prezydent rozkochał w sobie lud.

Każdemu kółku rolniczemu, a nawet pojedyńczemu wieśniakowi, zdawała się, że P. Prezydent przyjechał **tylko do niego,** tak jak ongiś „Król Chłopków", który w siermiędze po wsi chadzał i do chat zaglądał, a niejednokrotnie do chrztu trzymał syna chłopskiego.

Trzeba było obserwować moment, gdy P. Prezydent w otoczeniu wieśniaków, przechodząc wąską drożyną między łanami kłoszącego się żyta, zatrzymywał się, brał w rękę dopiero co rozwinięty kłos i podziwiając jego wielkość, chwalił gospodarstwo, zadawał pytania, udzielał fachowych wskazówek co do sposobu użyźniania ziemi.

Wtedy chłopi **z podziwem patrzyli** na Dostojnego Gościa, który zna się na roli, interesuje się jej plonami i przyjeżdża na wieś, aby się zapoznać z potrzebami ludu.

I dlatego okrzyki „Niech żyje P. Prezydent" nie były czczą formalnością, obowiązującą w czasie przyjęć, ale płynęły prosto z serca, rozbrzmiewały radością i weselem, wzruszały szczerością, prawdą i prostotą.

Radosny i szczery nastrój, panujący w czasie całej podróży, tak „chwytał za serca", że nawet nieśmiałe zwykle dzieci wiejskie **bez tremy i zakłopotania** odpowiadały na pytania, zadawane im przez P. Prezydenta.

Jeden z takich momentów uchwycił nasz fotograf.

Serdeczne powitania P. Prezydenta miały charakter żywiołowej wprost manifestacji.

Szczególniej w Sędziejowicach, gdzie nocował „Dostojny Gość" do późna w nocy gromadziły się tłumy wieśniaków, wznoszących okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Serdeczny węzeł przyjaźni, zadzierżgnięty między wsią a Najwyższym Dostojnikiem Państwa, w czasie Jego niezapomnianej wizyty przez gminy województwa Łódzkiego, będzie kamieniem węgielnym wzajemnego zaufania i dalszego zbliżenia się władz do ludności wiejskiej.

Cel podróży został osiągnięty. Ludność wiejska będzie zawsze żywiła uczucie szczerego przywiązania dla Prezydenta, który osobiście badał potrzeby wsi polskiej.

Go-ski.

Skróty telegraficzne

Uroczyste święto pułkowe stacjonowanego w Warszawie 30 p. p. odbyło się dn. 9-go b. m. Uroczystość połączona była z poświęceniem sztandaru, ufundowanego sumptem gminy m. Warszawy, Łodzi i Łowicza.

* * *

Rada Ligi Narodów zakończyła w sobotę wieczorem swoją 50-tą sesję.

* * *

Minister Zaleski przybył dziś w towarzystwie swej żony do Paryża.

* * *

Wszystkie stronnictwa Reichstagu z wyjątkiem niemiecko-narodowego, zadeklarowały gotowość współdziałania w gabinecie pod przewodnictwem socjalisty.

* * *

Generałowi Czang-Co-Linowi amputowano lewą nogę. Syn jego miał oświadczyć, iż ojciec jego żyje i krytyczny moment choroby już minął.

* * *

Wojska generała Yen-Szena wkroczyły dnia 8 b. m. o godzinie 10 wieczorem przez północną bramę do Pekinu. Z rozporządzenia rządu nankińskiego dowództwo garnizonu miasta Pekin objął generał Yen.

Kino CZARY
::: Dziś i codziennie :::

KINO W OGRODZIE
Początek seansów o godz. 8.20 i 10 w.

Legalny handel żywym towarem

Amerykańska szkoła sprzedawania urody

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkeigo")

Berlin, w czerwcu.

Istnieje w Nowym Jorku wielkie, miljonowe ponoć przedsiębiorstwo, poświęcone... **legalnemu handlowi kobiet.**

Trudno inaczej to nazwać i, sądzę, zgodzą się z tem wszyscy skoro dowiedzą się o czem mowa.

Przybyła właśnie do Berlina jedna z dyrektorek owej „szanownej" firmy. Zatrzymała się w jednym z najwykwintniejszych hoteli. Złożyłem jej wizytę.

— Odbywam — mówi owa dama — moją doroczną, **wiosenną podróż po Europie,** w poszukiwaniu pięknych dziewcząt. Zwiedzam wszystkie stolice i gromadzę „towar".

— W jaki to sposób i w jakim celu — pytam zdumiony.

— Proszę być cierpliwym i niepodejrzewać rzeczy okropnych. Nasze przedsiębiorstwo jest stałym, na wielką skalę **dostawcą pięknych kobiet** do wszystkich teatrów, teatrzyków, kabaretów, do restauracji z damską obsługą, wreszcie do firm krawieckich, potrzebujących modelek.

Agentki nasze rozjeżdżają po miastach Europy i wyławiają **przeważnie ze sfer robotniczych** najpiękniejsze dziewczęta, których uroda ginie w zapomnieniu.

Podpisujemy kontrakt z kandydatkami lub ich rodzicami i zabieramy je do Nowego Jorku **„na przeszkolenie".** W wielkich zakładach naszych każda z zaangażowanych kobiet musi przejść specjalny kilkomiesięczny kurs przygotowawczy. Gimnastyka, taniec, wszystkie sporty, specjalna dieta i tysiąc zabiegów konserwujących i poprawiających urodę składa się na program zajęć. Dziewczęta uczą się u nas dobrych manier, gustu w ubiorze, wdzięku, słowem tego wszystkiego co ma być wkrótce środkiem zarobkowania.

Nad wszystkiem czuwają odpowiedni specjaliści.

Po ukończeniu wstępnego kursu, dziewczęta dzielą się na grupy oddzielne według kwalifikacji jakie zaobserwowano.

Istnieje **12 najrozmaitszych kursów** według specjalności, a więc teatr i kabaret, usługa hotelowa, restauracyjna, manekiny, modelki itd.

Każdy kurs trwa od 4 do 8 miesięcy, następuje potem odpoczynek, po którym rozdzielamy między swe wychowanice oferty i zapotrzebowania otrzymane ze wszystkich stron świata.

— Podejmujemy się dostaw według wszelkich wymagań hurtem i detalicznie. Prowadzimy też wielki **ilustrowany katalog** naszych wychowanek.

Podczas gdy pani dyrektorka mówi z zapałem — ja szukam w myśli sposobu, w jaki należałoby zawiadomić policję o całej tej aferze. Jest to według mnie najprostszy w świecie handel żywym towarem. Hurtowy! Na wielką skalę! Czyż doprawdy legalny?

Ależ tak. Dama, z którą rozmawiam pokazuje mi mnóstwo ogłoszeń w pismach, firmowe blankiety swego przedsiębiorstwa... Kto wie, zapewne nawet jakiś patent wykupuje.

W głowie nie chce się to wszystko pomieścić. Istnieje więc na świecie **szkoła kokot** — legalna, reklamująca się szkoła „wdzięku", „szyku" i „urody", któremi potem handluje się na rynku światowym!

Na odchodnem rzucam jeszcze jedno pytanie.

— Przepraszam, a **czy Polskę pani również odwiedzała?**

— Jeszcze nie, ale mam zamiar udać się do was na jesień. Słyszałam wiele o urodzie Polek i bezwzględnie na waszym „rynku" musimy rozpocząć działalność.

— Napotka pani wiele trudności — odrzekłem grzecznie. — Nasz kraj jest jeszcze bardzo zacofany i nie tak łatwo przyjmuje wszystkie amerykańskie wynalazki...

J. Kr.

Fafszywe alarmy

w sprawie pożyczki dla Łodzi

Opinja sfer amerykańskich

W sprawie podpisanej niedawno pożyczki dla G. Śląska oraz w sprawie rokowań pożyczkowych m. Łodzi dowiadujemy się z kół bliskich doradcy amerykańskiego przy Banku Polskim p. Charles S. Dewey i z otoczenia przedstawicieli banków amerykańskich prowadzących rokowania, że sprawa pożyczki dla Łodzi bynajmniej nie przedstawia się tak źle jak przedstawiono w pewnej części prasy. Pożyczka dla Łodzi została wstrzymana ponieważ w porozumieniu z Ministrem Skarbu pierwszeństwo otrzymała pożyczka dla G. Śląska. Rynek pieniężny w Nowym Jorku nie jest obecnie w stanie odrazu pochłonąć 2 pożyczek polskich. W dodatku, należało spieszyć się z zawarciem umowy jednej z tych dwóch pożyczek, co do których toczyły się rokowania, ponieważ w bieżącym tygodniu z 5 dni giełdowych 4 zgóry już zajęte były przez inne pożyczki. Między innemi w czwartek puszczona została wielka 200-miljonowa pożyczka elektryfikacyjna dla Tokjo. Środa była jedynym dniem wolnym dla wyłożenia pożyczki polskiej i z tego skorzystano, aby wyłożyć pożyczkę śląską.

Naogół szanse dla pożyczek polskich są niezłe. Kurs 89 i jedna czwarta, po którym kupowano pożyczkę górnośląską jest bardzo dobry Należy tylko postępować ostrożnie i nie zasypywać rynku nowemi pożyczkami, nie mającemi zapewnionego zgóry powodzenia.

Ostrożność jest tembardziej nakazana, że pieniądz w Ameryce zdrożał oficjalnie do 4 i pół, a nieoficjalnie „na zawołanie" nawet do 7 proc. i pożyczki europejskie tracą w znacznym stopniu swą atrakcyjność. Mimo jednak tych pogorszonych warunków przedstawiciele banków amerykańskich prowadzą nadal rokowania i zarówno z ich strony jak i ze strony p. Dewey'a jak zapewniają, istnieje dążenie do doprowadzenia do porozumienia w sprawie pożyczki łódzkiej.

Rujnująca polityka podatkowa
zabija zmysł oszczędności

Francja — smutny wykład dla innych

Francuzi byli przed wojną r. 1914 narodem posiadającym rozwinięty zmysł, a bodaj nawet sztukę, *oszczędzania.* Czy mieszczuch, czy wieśniak, czy rzemieślnik, czy drobny kupiec, czy robotnik, czy reprezentant wolnych zawodów — każdy z nich *ciułał* i odkładał wolny grosz, aby zapewnić sobie byt i spokój na starość. Oszczędności swe lokował w papierach rentowych, krajowych i zagranicznych, w pożyczkach niezawsze pewnych o egzotycznych często nazwach i pochodzeniu.

Po wojnie *zmieniło się to wszystko.* Przepadły oszczędności nagromadzone długoletnią pracą w wielu pożyczkach zagranicznych, jak np. w rosyjskich, zmalały, stopniały do zera naskutek spadku franka. Dzisiaj, po ustabilizowaniu względem waluty, położenie nieco się poprawiło, ale.... wojna, inflacja i łatwe zarobki na giełdzie wpłynęły na *zmianę obyczajów,* a przytem przy ogólnej drożyźnie i wzroście podatków, nie można już tak oszczędzać jak ongi, bo *niema z czego.*

Przemianę tę, która we Francji jest swego rodzaju rewolucją obyczajową i ekonomiczną, maluje niezmiernie plastycznie i dobitnie p. G. Lecomte, członek Akademji, prezes federacji posiadaczy papierów wartościowych. Pisze on w liście, nadesłanym do paryskiego Journala, co następuje:

„Historyczna pończocha wyszła zupełnie z mody. Wyszła z mody w przenośni i dosłownie. Wyszło też z mody oszczędzanie, nazywane niegdyś z ironją *„manją napełniania wełnianej pończochy".*

Dzisiaj nikt już nie odkłada pieniędzy, nie lokuje ich — *każdy spekuluje, gra.* Rynek papierów wartościowych stał się czemś w rodzaju *totalizatora,* zakładów na polu wyścigowem. Mało kto dba dzisiaj o zapewnienie sobie stałych i regularnych dochodów, według skali których normowane byłoby życie. I poco zresztą, skoro państwo, nie dbając o nic, *zabiera na rzecz skarbu połowę,* a czasem i więcej. Lepiej zatem liczyć na szczęśliwą szansę i uśmiech fortuny.

P. Lecomte sądzi, iż rząd mógłby się w dużym stopniu przyczynić do naprawy sytuacji, gdyby zmienił swą politykę podatkową, czyniąc ulgi na rzecz średnio uposażonych i redukując podatki od sum i wkładów oszczędnościowych.

Na pełne morze!

Marynarka polska wyrusza na ćwiczenia

Transportowiec „Wilja" i kanonierka „Komendant Piłsudski" wyruszyłby z Gdyni w podróż ćwiczebną do portów finlandzkich Hango i Abo, oraz do jednego z portów estońskich. Na pokładzie znajduje się 23 uczniów starszego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej.

Wtym samym dniu szkuner „Iskra" wypłynął na pełne morze, udając się w pierwszą część swojej podróży do portów Finlandji, Estonji i Łotwy. W wycieczce tej bierze udział młodszy kurs powyższej szkoły oficerskiej — w drugiej części swej podróży ‚Iskra' opłynie Atlantyk i Morze Śródziemne.

Ogólnopolski Zjazd

Oficerów Rezerwy w Toruniu

Toruń, stolica Pomorza, w dniach 16 i 17 czerwca r. b. będzie miejscem Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

Do prastarego grodu Kopernika podążą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ci, którzy ongi z orężem w ręku wywalczali Jej niepodległość, a po dobie Zmartwychwstania, bronili Jej granic.

Związek oficerów Rezerwy jest organizacją szeroko w całej Polsce rozgałęzioną i zrzeszającą tysiące członków.

Zjazd przeprowadzi narady nad szeregiem spraw wielkiej dla Związku wagi; prócz tego program przewiduje: referat Prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez., Dr. Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze", pochód nad Wisłę, nad brzegiem której wysłannik Lwowa i Przedstawiciel Torunia wyrażą niezłomną wiarę w jedność i nierozerwalność wszystkich dzielnic Polski, rzucenie na szare fale królowej rzek naszych wieńca w kształcie znaku Z. O. R., i szereg innych uroczystości.

To też Zjazd budzi powszechne zainteresowanie w całem Państwie, zaś w dobie bezustannej i wytężonej akcji przeciwpolskiej naszego sąsiada zachodniego, nabiera głębokiego i doniosłego znaczenia, charakterem swoim bowiem stwierdzi niejako raz jeszcze, że Pomorze bez żadnych wątpliwości zawsze polskiem było i polskiem pozostanie.

Na Wiśniowej Górze, obok piwiarni Łyszkowskiego znajduje się kiosk ze sprzedażą

Hasła Łódzkiego

Przyjmuje się wszelkie zamówienia prenumeraty z odnoszeniem do domu. Goniec pocztowy w Andrzejowie.

W bagnie sowieckiem

Pod władzą czerwonych komisarzy hula zbrodnia i rozpusta

(Od własnego Koresp. „Hasła Łódzkiego").

Moskwa, w czerwcu 1928 r.

Centralny komitet „Wukapy" ogłosił w tych dniach odezwę do wszystkich wiernych komunistów, która sprawiła wrażenie *prawdziwego alarmu.* Właściwie jest ona konsekwentnym wnioskiem, wypływającym z podjętej ostatnio głośnej akcji na rzecz uzdrowienia stosunków w partji i wśród władz administracyjnych. Akcję tę prowadzi od szeregu tygodni p. Bucharin na różnych zebraniach, wiecach, mityngach, piętnując *zbrodnie, grzechy i deprawacje,* ogarniającą rządzącą partję i jej satelitów. Wyniki są dotąd nikłe: tyle tylko, że prasa sowiecka pełna jest *rewelacji* o brudach i kradzieżach w różnych większych i mniejszych ośrodkach życia wielkiej republiki sowieckiej.

Odezwa miała widocznie na celu obudzenie jeszcze dalej idącej czujności, a przedewszystkiem odgrodzenie „wierzchołków", zrzucenie z nich odpowiedzialności za *powszechny upadek wszelkiej moralności* obyczajowej i urzędniczej. Sprawia ona wrażenie ostrego wystąpienia opozycyjnego przeciw regimowi, a pochodzi jednak z samego centrum tego regime'u.

Zwyrodniała władza, nadużywana przez nieodpowiedzialnych ludzi nie może dać innych owoców, niż te zgniłe i trujące, które tak ostro napiętnowano w odezwie. Od góry do dołu szerzy się ta *trucizna.*

Czasem migawka, zdjęcie z życia „dołu" lepiej ilustruje ten stan ogólny, niż rewelacje o górze.

Jedna z wielu takich ilustracyj budzi teraz w Moskwie szczególne zainteresowanie. — W Uzbekistanie (Turkiestan), jak donosi „Prawda Wostoka" (organ sowiecki) rozegrała się niedawno *następująca „historyjka".*

W miejscowości Bejmat nauczycielka p. Dobrochotowa otrzymała pewnego dnia pakiet urzędowy z pieczęcią prezesa okręgowego komitetu wykonawczego p. Wiakilewa. — Pakiet za Nr. 1247 zawierał pismo następujące: „Wielce szanowna panno Klawo! Jako prezes komitetu okręgowego, *straciłem przez panią głowę* i mam nadzieję uzyskać taką samą sympatję t. j. zaznajomić się bliżej. Zdecyduję się na wszystko, najdroższa Klawdynko, na kolanach przed twemi słodkiemi nóżkami proszę wyjść na most za gmachem „ispołkomu", aby tam wyłożyć swoje męczarnie, serca, a także wogóle swoją namiętność. Mogę także bezwarunkowo powiedzieć, że jeżeli nie przyjdziesz, to, jako ispołkom, *puszczę przeciw tobie materjalik do G. P. U....* Klawdynko, wybieraj i przyjdź obowiązkowo. Pozostaje z miłością do grobu prezes ispołkomu bejmatyńskiego tow. Wiakilew".

A dalej wypadki rozwinęły się z błyskawiczną szybkością. P. Dobrochotowa *na rendez-vous nie poszła.* Pod lokal szkoły przybyli milicjanci z prezesem Wiakilewem na czele. Atakowali drzwi i okna szkoły, grozili nauczycielce aresztem *za „niewykonanie zarządzeń władzy".* Drzwi i okna wytrzymały atak: prezes nie dostał się do nauczycielki.

Wobec tego następnego dnia przybył do szkoły oficjalnie naczelnik milicji i kazał nauczycielce spakować się, gdyż „ulega deportacji z pow. bejmackiego, jako prostytutka".

Cóż miała robić? Nie mogła walczyć z prezesem Ispołkomu. *Pod konwojem* wywieziono ją z Bejmatu. A na 17-ej wiorście, na granicy powiatu, wyrzucono ją z bryczki wraz z rzeczami i następującym papierem urzędowym:

„Ponieważ w Bejmacie niema jaczejki partyjnej, komitet okręgowy wziął na siebie wychowanie towarzyszów-komsomolców, na których miejscowy szkrab (szkolny robotnik, t. j. nauczycielka) działa deprawująco t. j. uprawia z nimi prostytucję, co stwierdziliśmy *bezapelacyjnie.* Specjalna komisja Ispołkomu zbadała postępowanie wyżej wspomnianej „szkraby" i po obserwacji ujawniła późno wieczorem w zasłoniętem oknie obywatelki Dobrochotowej cień, w którym można było podejrzewać miejscowego komsomolca, bezwarunkowo uprawiającego prostytucję z obywatelką Dobrochotową. Wobec tego Komitet Wykonawczy Bejmatu przesłał takową jako prostytutkę do rozporządzenia okręgowego urzędu oświaty i prosi o przysłanie nowego „szkraba", lepiej mężczyznę.

Załącznik: osoba obywatelki Dobrochotowej.

Prezes ispołkomu — Wiakilew, naczelnik milicji „Grymzin".

Cóż dodać do tej potwornej epopei?

N.

Przed Kongresem Eucharystycznym

W związku z Kongresem Eucharystycznym, do którego z niezwykłym zapałem gotuje się całe społeczeństwo katolickie Łodzi i województwa, otrzymujemy od Oficjała Kurji Biskupiej ks. dr. Jana Bączka następujący artykuł.

Uroczysty okres święta Bożego ciała jest w roku bieżącym przygotowaniem do zbliżającego się łódzkiego Kongresu Eucharystycznego, którego celem zasadniczym jest uczczenie Jezusa Chrystusa obecnego w Przenajświętszej Hostji, szerzenie większej miłości dla utajonego w tabernaculum Boga i przebłaganie Go za wszystkie zniewagi, jakich doznaje od ludzi w tym Sakramencie miłości.

Rzeczywista obecność Boga-Człowieka pod sakramentalnemi postaciami chleba i wina nie tylko wyrażona jest w powszechnej wierze całego Kościoła Rzymsko-Katolickiego i podana wiernym w Jego określeniach dogmatycznych, ale nadto jest zadokumentowana historycznemi świadectwami ksiąg Nowego Testamentu i dzieł Ojców Kościoła.

Niedawno wydane w przekładzie polskim Pisma Ojców Kościoła (Poznań, 1924 i nast.) podają świadectwa pisarzy z pierwszych wieków chrześcijaństwa o Najświętszej Eucharystji. Św. Ignacy w liście do chrześcijan w Smyrnie mówi o heretykach, których każe unikać, „ponieważ nie uznają, że Eucharystja jest Ciałem Zbawiciela naszego, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy".

Święty Justyn, z filozofa pogańskiego chrześcijanin i męczennik, pisze: (Apolog 1. c. 66), „Nauczono nas, że przez słowo modlitwy chleb i wino staje się Ciałem i Krwią Pana Jezusa".

„Chleb służy ludziom za pokarm ciała — pisze św. Ireneusz, uczeń św. Polikarpa, ucznia św. Jana — a gdy słowo Boże jest dołączone do tego chleba, staje się Najświętszym Sakramentem, który jest prawdziwem Ciałem i Krwią Pana Jezusa".

Święty Cyryl biskup Jerozolimski około 300 roku po narodzeniu Chrystusa P. w swym katechiźmie, który ułożył dla większego oświecenia wiernych chrześcijan w religji pisze: „chleb i wino przed wezwaniem Trójcy Przenajświętszej było tylko chlebem i winem; gdy zaś wezwanie nastąpiło, chleb stał się Ciałem Chrystusowem, a wino Krwią Jego". (Alban Stolz: Ciało i Krew Pańska, Warszawa 1899 str. 33).

Kiedy heretycy 16 wieku wystąpili z nową nauką przeciwną wierze Kościoła o Najświętszej Eucharystji, Sobór Powszechny Trydencki naukę heretyków odrzucił i klątwą obłożył, a dogmat katolicki dobitnie określił, ogłaszając światu, że Jezus Chrystus Bóg Człowiek jest obecny w Najświętszym Sakramencie ciałem, duszą i Bóstwem : „prawdziwie, rzeczywiście i istotnie".

* * *

Ożywienie tej wiary i wzmożenie miłości ku Jezusowi Chrystusowi obecnemu w Eucharystji oraz osiągnięcie stąd jak największego pożytku duchowego dla wiernych, będzie zadaniem Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi w dniu 29 i 30 czerwca i 1 lipca b. r.

Im większa będzie w tem dziele Kongresu współpraca katolików tej diecezji, a zwłaszcza katolickiej Łodzi, tem większych rezultatów ogromnej doniosłości spodziewać się należy.

Ks. Dr. Jan Bączek.

AMERICAN WRINGER COMPANY PIOTRKOWSKA № 40

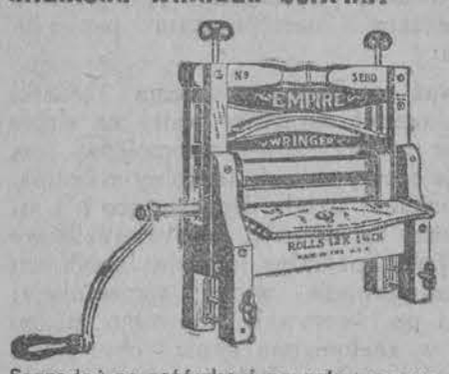

Sprzedaż za gotówkę i na raty maszyn **do prania** oraz **oryg. amoryk.** wyżymaczek **„EMPIRE"**

Hazard

W rolach głównych:

Liana Haid i Alfons Fryland

Najbliższa premjera **Kina Spółdzielni.**

434

Szkolnictwo zawodowe związane z budownictwem

Referat wygłoszony przez p. S. Cretti na I. Ogólnopolskim Zjeździe Zawodów Budowlanych w Łodzi

Zawody: murarski i ciesielski mają u nas w Warszawie od lat czterdziestu systematyczne kursy dokształcania po dwadzieścia tygodni rocznie przez trzy lata.

Kursy te prowadzone były przez cechy przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie i stanowiły, oraz stanowią dzisiaj placówkę społeczno-oświatową w ścisłym kierunku, a więc w wykwalifikowaniu odpowiednio praktycznie i teoretycznie uzdolnionych mistrzów budowlanych przedsiębiorców.

Urząd Starszych Zgromadzenia Mistrzów Murarskich w założeniu swojem i tradycji stał zawsze i stoi na stanowisku wspomnianych kursów budowlanych, które są pod opieką Rady Szkolnej Zawodowej i z nią łącznie od roku kursy wspomniane w programie nauczania uzupełnił, stosownie do potrzeb życia budowlanego i kwalifikacji przyszłych mistrzów budowlanych przedsiębiorców.

Na wspomniane kursy budowlane uczęszczają praktykanci budowlani, zapisani jako uczniowie kunsztu budowlanego, przez jedne go z członków wspomnianego Zgromadzenia. Praktyka budowlana, a więc nauka praktyczna budowania obowiązuje przez 4 lata po 32 tygodnie i po 20 tygodni rocznie systematycznego nauczania teorji, rysunków i innych wiadomości związanych z budownictwem. Na kursach budowlanych po reformie programu nauczania wykładane są następujące przedmioty przez zawodowców budowlanych: konstrukcje i rysunek zawodowy mularstwa, żelbetnictwa i ciesielstwa, arytmetyka, algebra, geometrja wykreślna, planimetrja, stereometrja, zasady fizyki i mechaniki, materjałoznawstwo, nauka form architektonicznych, zespoły konstrukcyjne i projekcyjne związane z budownictwem, budownictwo wiejskie i miejskie, kalkulacja, kosztorysowanie, buchalterja, korespondencja, zasady obywatelstwa oraz higjena i ratownictwo.

Po ukończeniu wspomnianych kursów i po 160 tygodniach rzeczywistej praktyki na budowie, a więc po 4 latach praktykant budowlany po zdaniu egzaminów praktycznych zostaje przez Urząd Starszych Zgr. M. M. zakwalifikowany jako kandydat na podmistrza budowlanego, t. j. jednostkę, która stopniowo zostaje wprowadzona do kierowania wykonaniem zespołów budowlanych i całkowitych budowli. Po 3—4 lat podmistrzowania i po zdaniu egzaminów z wiadomości praktycznych i teoretycznych przed specjalną komisją egzaminacyjną, wyłonioną z grona tegoż Urzędu Starszych Zgr. M. M., kandydat otrzymuje dyplom Urzędu St. Zgr. M. M. jako jednostka wykwalifikowana na mistrza budowlanego przedsiębiorcę. Czyli po 8—10 latach praktyki i dokształcenia zawodowego, kandydat ma prawo do samodzielnej pracy zawodowej b. odpowiedzialnej, bo związanej z bezpieczeństwem życia i mienia ludzkiego.

Tak, a nie inaczej winni być kierowani zawodowcy budowlani na samodzielnych przedsiębiorców w swoim zawodzie.

Co zrobiły szkoły państwowe w tym kierunku — wykażę niżej. Szkoła Państwowa Mistrzów Budowlanych z budownictwem obeszła się, jak z nauką jakiegoś zawodu, który z techniką i bezpieczeństwem publicznem niema nic wspólnego, i wykonywany być może po zapoznaniu się z nim teoretycznie, ledwie zgrubsza.

Miejmy odwagę nazwania rzeczy po imieniu: to zaledwie jest szkoła, która ma przygotować t. zw. z rosyjska „dziesiętników" lub brygadzistów. I jedno i drugie dla budownictwa u nas w Polsce jest bez znaczenia.

Typ dziesiętnika, to typ robotnika, czasami nawet i rzemieślnika w zakimś zawodzie, głównie to poganiacz pewnej grupy robotników jednak o charakterze bezwzględnym, a czasami nawet i brutalnym, to karbowy z folwarku. Typ brygadzisty, — to starszy robotnik, czasami i rzemieślnik w przemyśle o produkcji mechanicznej w 60 lub 80 proc.

Tych dwóch typów niższe Szkoły Majstrów Budowlanych nie dadzą i dać nie potrzebują, gdyż typy te w budownictwie są zbędne.

Poco więc koszlawić pojęcie zawodowe i poco marnować czas młodzieży i poco wydawać jej zaświadczenia mistrzów budowlanych ze stemplem Państwowym i poco ten błąd zasadniczy sankcjonować ustawą dającą uprawnienia, które życie musi uznać jako szkodliwe i poco tworzyć w społeczeństwie malkontentów?

Tu chodziło o pewną konsekwencję w niekonsekwencji i ten kierunek ma już swoją historję i jej sztuki, tj. ignorowanie i niszczenie zawodów przez osłabienie wpływów cechowych i z niemi związanego nauczania zawodowego i kwalifikowania fachowców przez fachowców. Ten kierunek — precz z zawodowem doświadczeniem i umiejętnością — dał już skutki w katastrofach budowlanych. Nauka zawodu słabą teorją nie zastąpi się. Teorja, choćby była najlepszą, bez praktyki i doświadczenia może się zwać różnie, lecz umiejętnością zawodową — nigdy.

Szkolnictwo zawodowe musi spocząć w rękach społeczności zawodowej.

Szkolnictwo zawodowe prowadzone przez fachowców winno znaleźć zrozumienie i poparcie moralne i materjalne u Państwa z przydziałów sum, na które składa się społeczność zawodowa płacąca podatki.

Szkolnictwo zawodowe i jego reformę nie może stworzyć rząd jakiś bez udziału wybitnych zawodowców. Szkolnictwo zawodowe ma u nas w byłej Kongresówce tradycję 50 lat i z tem się należy liczyć, a rzemiosła nasze wypełniły chlubnie niejedną kartę naszej historji, czego przekreślić nie wolno. Krzywda się stała rzemiosłom i szkolnictwu zawodowemu, Krzywdę tę, mimo wydanych dekretów i ustaw należy zmniejszyć, bądź przez nowelizację tychże.

Tego domaga się słuszność sprawy, tego wymaga rozwój zawodów i tego wymaga byt stanu trzeciego — mieszczaństwa, składającego się w głównej części z rzemieślników.

Stanisław Feliks Cretti.

Dnia 8-go b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 68

ś. † p.

Bolesław Gorgiel

Starszy Cechu kominiarskiego

W zmarłym tracimy długoletniego, a niestrudzonego współtowarzysza pracy. Nieskalana o Nim pamięć pozostanie na zawsze wśród nas.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 4½ po południu z domu żałoby przy ul. Kilińskiego № 151, na Stary cmentarz katolicki, na który to obrzęd zaprasza wszystkich kolegów, przyjaciół i znajomych Zmarłego

553 **ZARZĄD CECHU KOMINIARZY.**

Wystawa polskiego rękodzielnictwa artystycznego w Genewie

W tych dniach zamknięto w Genewie wystawę polskiego rękodzielnictwa artystycznego, zorganizowana z inicjatywy Towarzystwa „Zdobnictwo Polskie" przy współudziale Towarzystwa „Przemysł Ludowy" oraz pod opieką poselstwa polskiego w Bernie i polskiej delegacji do Ligi Narodów w Genewie. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno miejscowego społeczeństwa, jak i przyjezdnych. Frekwencja była bardzo znaczna, a prasa zamieściła szereg niezmiernie pochlebnych recenzyj. M. in. krytyk artystyczny dziennika „La Suisse" pani Florentin, nawiązując do sukcesu sekcji polskiej na wystawie paryskiej, pisze:

Od r. 1925 organizowano w rozmaitych krajach wystawy sztuki dekoracyjnej polskiej które wszędzie wzbudziły ciekawość u publiczności, zainteresowanie artystów i coraz liczniejszych wielbicieli sztuki ludowej. Obecnie Genewa ma wielki zaszczyt gościć polską wystawę. Autorka recenzji podnosi następnie znaczenie obu towarzystw polskich, które mają na celu pierwsze: rozwój i kierownictwo przemysłem ludowym, drugie, Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie", popieranie i grupowanie dzieł artystów-dekoratorów, wykonanych w poszczególnych pracowniach i warsztatach. W pierwszym rzędzie stawia recenzentka kilimy polskie, podkreślając oryginalność i subtelność wzorów oraz doskonałość wykonania. Podziwiając batiki p. Kossowskiej, porównywa je z jawajskiemi. Zachwyt recenzentki wzbudzają również litografje i drzeworyty pp. Konarskiej, Duninówny, Obrębskiej i Krasnodębskiej.

Równie pochlebną recenzję zamieszcza „Journal de Geneve".

Rezultat finansowy wystawy, był, jak na stosunki genewskie, bardzo znaczny. Zakupiono większość eksponatów. Otrzymano też szereg zamówień, oraz zaproszeń do zorganizowania wystawy w innych miastach Szwajcarji Dyrekcja Muzeum Rath, w którem wystawa znalazła pomieszczenie, zwróciła się z zaproszeniem zorganizowania w najbliższej przyszłości podobnej wystawy, lecz na szerszą skalę, ofiarowując na ten cel wszystkie sale Muzeum. Cztery drzeworyty p. Konarskiej zostały zakupione przez komisję muzeum zbiorów artystycznych.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych

Początek seansów o godz. 4-ej popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. Kantora.

209

Wielki rekordowy podwójny program 17 akt.

I. Mistrz maski Człowiek o stu twarzach **LON CHANEY**

W sensacyjnym dramacie z życia człowieka opanowanego żądzą nieludzkiej zemsty p. t.

Człowiek bez nóg

UWAGA: Kilka miesięcy temu w Grand Kinie demonstrowany był film z Lon Chaneyem p. t. „Człowiek bez rąk", który nic wspólnego niema z obecnym obrazem

II. Niepospolita artystka światowej sławy **Bebe Daniels** w szampańsk. tryskaj. werwą szalonym humorem farsie p. t.

Pocałunek w Taksówce

Film pełen sensacji ruchu i napięcia.

UWAGA: Treść tej farsy odpowiada identycznie treści komedji „Codziennie o Piątej", która obecnie z wielkiem powodzeniem idzie w teatrze kameralnym

Jak ciało ludzkie reaguje na niepogodę

Fala chłodów i deszczy, która przebiega w ostatnich miesiącach przez Europę, wywołuje coraz większą ilość refleksji u ludzi na kwestję reakcji organizmu na zmianę pogody. — I tak w lekarskiem „Umschau", wychodzącem w Berlinie, bardzo ciekawe spostrzeżenia czyni dr. Maksim Bing.

Od dłuższego czasu, prawie od dziecka — pisze dr. Bing — zauważyłem w swoim organiźmie dziwną właściwość reagowania ostrymi bólami na silne zmiany pogody. Gdy zmiana pogody miała przebieg lżejszy, bóle moje stawały się bardziej znośne. Tłómaczyłem to sobie, jak każdy zresztą śmiertelnik, reumatyzmem, czy newralgicznemi cierpieniami.— Wkrótce jednak zwróciłem uwagę na to, że i moi rodzice nie mniej są wrażliwi na pogodę, jak ja. Szczególnie, gdy ojciec mój skarżył się na ramię, następowały opady deszczowe w ciągu niespełna trzech godzin. Mniej wrażliwy był nasz organizm na gorąco. Starałem się naukowo zbadać tę tajemnicę. Używałem do tego bardzo prymitywnego instrumentu, jak barometr, nie mogłem jednak w żaden sposób znaleźć jakiejś wspólnoty swego bólu ze skokami wskazówki barometrycznej.

Przerzuciłem więc badania w innym kierunku. Przekonałem się mianowicie, że t. zw. „śpiewanie" drutów telegraficznych jest zawsze doskonałą przepowiednią zmiany pogody. Jako fizyk, tłómaczyłem sobie ten fakt tem, że ziemia w związku z przemianami atmosferycznemi podlega pewnym wahaniom, które wywołują wahania słupów telegraficznych, a więc i t. zw. „śpiew" drutów. Skoro badałem bóle w swoim organizmie ze śpiewem drutów i zmianą pogody, przekonałem się, że te trzy rzeczy bardziej są uzgodnione, aniżeli mój ból ze wskazówką barometru.

Z tego wnioskuję, że bezwarunkowo między wahaniami atmosferycznemi ziemi, a reakcją w organizmie ludzkim istnieje jakiś bez pośredni związek. Oczywiście dziś wyjaśnić tego nie umiem. W każdym razie podjąłem się w tej dziedzinie żmudnych badań i zainteresowałem niemi kilku swoich kolegów, wybitnych lekarzy, fizyków i bjologów w Berlinie. Pracujemy nad tem wspólnie, przyczem mój organizm przyjęty został jako przedmiot badań.

Niewątpliwie jeśli nie my, to przyszłe pokolenia odkryją tę ważną prawdę, że ziemia roślinność i istoty organiczne, podlegają wspólnym reakcjom na zmianę pogody.

I Koronowane głowy trzeba uczyć „dobrego tonu"

„Mały kapral" Napoleon I, ogłosiwszy się cesarzem Francji, rozumiał dobrze, że musi uzupełnić znajomość form towarzyskich, o ile jako głowa koronowana nie chce się ośmieszyć w oczach ludzi, którzy otrzymali wychowanie lepsze, niż on, dziki Korsykanin.

W tym celu powołał słynnego aktora Talmę, który był mistrzem dobrego tonu i z wielką dystynkcją grywał role panujących.

W czasie pierwszej rozmowy Napoleon oświadczył Talmie, że pragnąłby dojść do takiej doskonałości w tym kierunku w życiu codziennem, do jakiej Talma doszedł w swych rolach scenicznych.

Zostawszy nauczycielem Napoleona, Talma zwrócił się do cesarza z następującem oświadczeniem: „Silna wola Waszej Cesarskiej Wysokości musi dopomóc panowaniu nad sobą w każdej, chociażby najprzykrzejszej sytuacji. Z ruchów, zachowywania się i mowy należy odrzucić wszystko, co nie przystoi wielkiemu władcy i co chętnie podpatrują karykaturzyści i śmieszkowie. Genjalny umysł musi się przejawiać również i w odpowiedniem zachowaniu się".

Napoleon I., jak każdy syn południa, w czasie swych przemówień bardzo żywo gestykulował. Talma zwrócił więc główną uwagę na konieczność spokojnego trzymania rąk i pozwolił cesarzowi podkreślać ruchami tylko najważniejsze zwroty przemówień.

Gdy jednak uwagi i napomnienia nie prowadziły do należytych rezultatów, przywiązał Napoleonowi ręce do korpusu. Jedną rękę umieścił na plecach, a drugą założył na piersiach za kamizelką i w tej pozycji kazał mu przemawiać, chodzić, rozmawiać i stać, przyczem cesarski uczeń musiał trzymać głowę wysoko wzniesioną do góry. W ten sposób powstała „postawa" napoleońska, tak dobrze nam znana z wszystkich portretów zwycięskiego, genjalnego wodza Francuzów.

Za naukę tę Napoleon odwdzięczył się Talmie oświadczeniem, że dopiero Talma zrabił z niego prawdziwego cesarza.

Lekcje dobrego tonu i form towarzyskich, jakie pobierał Napoleon u Talmy, nie są bynajmniej odosobnionym w historji przykładem.

Były choreograf i szef baletu praskiego, Aug. Berger, w czasie pobytu swego w Dreźnie, był zaproszony na dwór królewski w celu udzielenia ostatniemu królowi saskiemu kilku lekcyj „dobrego tonu", a o wnuczce cesarza Franciszka Józefa, córce następcy tronu ks. Rudolfa i belgijskiej ks. Stefanji, mówiono, że wychowawczyni jej przywiązuje wnuczce cesarskiej łokcie do ciała, aby w czasie jedzenia nie odstawały od korpusu i nie wyglądały jak ucha wazonów kwiatowych.

Vendetta w Sardynji

Od czasu do czasu pisma przynoszą wiadomość ze Sardynji, że zginął tam... ostatni bandyta. Ale po jakiejś przerwie znów słyszymy o innym, który znów jest rzekomo ostatni. Takim... całkiem ostatnim był Alberto Stocchino, zabity podczas strzelaniny, w której wziął udział cały oddział karabinierów pod wodzą kapitana.

Stocchino słynął ze swego okrucieństwa. Przed paru laty, pojmawszy na górze Genargentu niejakiego Ponziono Niedde, pokrajał go w kawałki i rzucił świniom na pożarcie. Między rodziną Stocchina i Nieddy odwieczna panowała nienawiść. Niedawno temu bandyta spotkał w górach trzy dziewczynki, które podejrzewał o należenie do znienawidzonej rodziny. Gdy jedna z nich ufnie wypowiedziała swe imię, zastrzelił ją na miejscu. Dwie inne, widząc co się dzieje, podały fałszywe imiona i nazwiska i uszły śmierci. Wkrótce potem, gdy Stocchino wybierał się, by zabić innego wroga, zdradzono to karabinierom i bandyta wpadł w zasadzkę, z której już nie wyszedł żywy.

Ludność nie posiadała się z radości. W wiosce Arzana wzniesiono ogromny maszt z powiewającą flagą. Tłumy pielgrzymowały do kaplicy, gdzie leżały zwłoki zbrodniarza, a wszystkie kobiety starym zwyczajem dotykały nogi trupa, by zaznaczyć zwolnienie z teroru. Najcharakterystyczniejszym w tej całej aferze był epizod, gdy dwie małe dziewczynki Niedda zjawiły się u prefekta prowincji Nadro, młodsza z nich wyraziła życzenie, by przyniesiono zwłoki bandyty:

— Muszę mu przyłożyć karabin do piersi, tak samo jak on przyłożył go naszej siostrze, gdy ją zastrzelił, tak dokonam swej zemsty.

Humor

OSZCZĘDNOŚĆ.

Glad Therefore urodził się nad brzegami Twaed'u (Szkocja); jest to człowiek oszczędny, który się wzdraga przed wydaniem napróżno choćby pół pensa. To też gdy Glad otrzymuje list nieofrankowany od swego przyjaciela, równie oszczędnego jak on, serce go boli, gdy musi dopłacić dwa pensy.

Tego paranku Glad był bardziej zmartwiony niż zwykle, gdy, opłaciwszy znowu list od przyjaciela, przeczytał te trzy słowa: „Czuję się dobrze. George". Glad Therefore myślał długo nad tą sprawą. Nie można było przecież zostawić listu bez odpowiedzi. Wreszcie kupił dużą, mocną skrzynkę drewnianą, napełnił ją staremi gazetami i wysłał pod adresem George'a. George, znęcony pięknym wyglądem i objętością przesyłki, zapłacił chętnie 5 szlingów za porto i odwózkę do domu. Po odbiciu skrzynki, wyjęciu papierów, znalazł na dnie ciężki, duży kamień i list treści następującej:

„Kochany George, spadł mi z serca ten ciężar, po otrzymaniu twego listu".

REKORDY SKNERSTWA.

Przyjaciele gawędzą w fumoirze pociągu pośpiesznego, pędzącego z Londynu do Glasgow. Tematem rozmowy — skąpstwo.

— Znałem, mówi jeden z nich, pewnego kupca z Birminghamu, który zatykał kałamarz między jednem umoczeniem pióra a drugiem, aby atrament nie parował...

— Jeden z przyjaciół mego ojca, rzecze drugi, zatrzymywał na noc zegary, aby się wskazówki nie zużywały.

— Mój kuzyn, starszy już człowiek, wtrąca trzeci, przestał czytać gazety, aby nie zużywać binokli.

NAJLEPSZY BAROMETR.

W szkole omawia się działanie barometru; w końcu lekcji nauczyciel pyta:

— Jasiu, kiedy ojciec w niedzielę, chce z wami pójść na przechadzkę, a nie chciałby narażać siebie i was na burzę i grzmoty, to do czego powinien się zastosować?

— Do matki, panie profesorze.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku dnia 11-go czerwca 1928 r. włącznie
Wielki dramat z życia emigracji rosyjskiej w Paryżu

Książę Orłow

W ROLACH GŁÓWNYCH:
Lowel Sherman, Paulina Gardon, John Harron, Gertruda Astor i Frances Raymond.

NASTĘPNY PROGRAM: **Dama w wagonie sypialnym**
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Z własnej wytwórni
Parasole
Laski
Krawaty
Getry i t. p.
Galanterja
392
Najkorzystniej kupić u
Edmunda Kadyńskiego
Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.
Wszelka reperacja i odnawianie lasek.

Dziś i dni następnych — **KINO TEATR „SYRENA"** ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48 — Dziś i dni następnych

Najpiękniejsza sensacja obecnego sezonu!
Film który przewyższa wszystko cośmy dotychczas widzieli!
Bohaterski nieustraszony i niezwyciężony
Tim Mc. Coy
w awanfurniczo-sensac. dramacie osnuty na tle **krwawych walk z czerwonoskórymi** p. t.
Branka czerwonego wodza
Nadprogram: **Wesoła amerykańska komedja.**
Pocz. seans. w dni świąteczne o godz. 1 pp, w dni powsz. o godz. 5 pp. W soboty i święta od godz. 1—1.30 pp., oraz w poniedziałki dla dorosł. 60 gr., dla dzieci 30 gr. — **Sala wentylowana. Orkiestra symfonicz.**
Następny program! 22 akta, 2 obrazy w jednym programie.

DARMO — DARMO
Obrazy • Lustra • Landszafty
są istotną ozdobą mieszkania
Tylko po 2 zł. tygodniowo
Nieprzepłacaj!
Nie kupuj nigdzie, póki nie odwiedzisz mego zakładu
A. Kasprowicz i S-ka
Abramowskiego 2 (dawniej Gubernatorska)
sklep front.

Uwaga! Rodzice! Uwaga!
SZYK DZIECIĘCY
poleca na sezon letni wszelkiego rodzaju eleganckie ubranka, szpilhouseny, sukienki wełniane, jedwabne, waszzajdowe, aksamitne, paletka z czapeczkami, wszelkiego rodzaju bieliznę dziecinną, dzienną, nocną i pyjamy.
Przyjmuje się również zamówienia z własnych materjałów
Ceny przystępne! Warunki dogodne!
SZYK DZIECIĘCY! N.-Gegielniana 5.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 15 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 5-go do poniedziałku, dn. 11-go czerwca 1928 r. włącznie
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 20
MORZE
Dramat w 8 aktach według powieści Bernarda Kellermanna
W rolach głównych:
Olga Czechowa, A. Poinzner i H. George
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16.
Gwałtu, co się dzieje!
Komedja w 8 aktach.
W roli głównej: HAROLD LLOYD.
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
201

MEBLE
pojedyńcze i komplety **na raty**
Odświeżanie i zamianę mebli
187 poleca
STOLARNIA, ul. Lubelska 6
przy Napiórkowskiego.

KRAWIEC MĘSKI
Stanisław Stefaniak
ul. Sienkiewicza Nr. 40
430 **Tel. 7-82**
Ost. krojczy firmy Polańczyk.

Akuszerka
G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia. 323

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny
S. RĘDZIA
Łódź, Rynek-Bałucki 9
Przyjmuje do reperacji i emaljowania rowery, oraz maszyny do szycia wszelkich systemów. Ceny umiarkowane. Wykonanie szybkie
459 i solidne.

Okazja!
Przy ul. Ogrodowej Nr. 26
w podwórzu II piętro
u A. Przybycina
410 można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

DODATEK LITERACKI

Bronisława Ostrowska

Do Ciebie się modlę

Pisaliśmy już o śmierci utalentowanej poetki, Br. Ostrowskiej. Obecnie umieszczamy wiersz, wyjęty ze zbioru p. t. „Pierścień życia".

* * *

Do Ciebie się modlę, do Ciebie,
O, Słowo wieczyste Żywota,
Gdy ducha mi Twoja tęsknota,
Jak wichr księżycowy kolebie.
O słowo się modlę, o słowo,
Tak proste i wierne, jak życie,
Tak czyste, by Twoje odbicie
Wziąć mogło w swą głąb krzyształową.
Nie przeto, by dźwiękiem je stroić,
Bo wiem, że choć pęknie narzędzie,
Muzyka wieczyście trwać będzie
I duchy jasnością zórz koić.
Nie przeto, by sława szła pusta,
Bo wiem, że słów wiecznych poczęcie
To śmierci otwarte pieczęcie,
A śmierć całowała mnie w usta.
Lecz przeto, by Twoja tęsknota,
Jedyna w nas prawda i chwała,
W mem słowie o Tobie śpiewała,
O, Słowo wieczyste Żywota!

GALERJA SZTUKI

Wystawa prac

Eustachego Pietkiewicza

W Salonach miejskiej galerji sztuki wystawiono obecnie przeszło 50 eksponatów utalentowanego malarza Eustachego Pietkiewicza, łodzianina z pochodzenia, który po latach wojennej tułaczki powraca na stałe do naszego miasta. Pejzażysta miękki i tkliwy, błądzi Pietkiewicz śród nastrojów wieczornych i w płótnach swych z westchnieniem rozmiłowania oddaje owe zmierzchy i świtania. Większość tych pejzaży reprezentuje polską ziemię, będącą najobfitszem źródłem malarskich wizyj autora. Obok wysokich zalet techniki p. Pietkiewicza, wyrażających się przedewszystkiem w poprawności rysunku, dążności do harmonijnej syntezy barwnej i staranności kompozycyjnej, na podkreślenie w dorobku tego malarza zasługują — serdecznie bliski stosunek autora do tematów polskiej przyrody i wyczucie wielozmienności jej oblicza. Pietkiewicz kroczy bowiem drogą sztuki czystej, odzwierciadlającej szkołę starych akademików, pozbawionej wszelkich naleciałości szkodliwych, w postaci tanich efektów lub mamiących do prymitywnych mieszaniu barw. Prace E. Pietkiewicza, które tworzą rachunek 17-letniej twórczości, cieszą się niezmiernym powodzeniu wśród licznie odwiedzających Salony Sztuki, a popyt na nie, z których przeważająca część jest już obecnie sprzedana — daje satysfakcję mistrzowi za jego wieloletnią owocną pracę.

Jerzy Nałęcz

Miłość Wandzi

Tempo powojennego życia stało się bardzo szybkie. Żyjemy jakiemś gorączkowem. nerwowem życiem i w ośmnastym roku jesteśmy już ludźmi dojrzałymi, a w trzydziestym starcami.

Nic też więc dziwnego, że w tych gorączkowych czasach nie tylko dorosłe panny, ale i czternastoletnie podlotki mają narzeczonych. Jeżeli zaś, która z przedstawicielek płci pięknej nie ma zdeklarowanego konkurenta, to posiada napewno jakąś „sympatję". To też i piętnastoletnia Wandzia miała aż trzech adoratorów jawnych, nielicząc większej daleko liczby skrytych.

Adoratorowie jawni rekrutowali się z mężczyzn na jakich takich stanowiskach, mogących oprócz płomiennego serca ofiarować swej wybranej każdego pierwszego miesięczną pensję. Byli to więc: sekretarz magistratu, Józef Warski, kasjer spółki przemysłowo-rolniczej „Rola", Zygmunt Złotnicki i dependent miejscowego rejenta, Bonawentura Goliński, podtatusiały stary kawaler, którego wiek ulegał częstokroć jakimś dziwnym zmianom.

I tak. Trzy lata temu pan Bonawentura, jak sam mówił miał lat czterdzieści. Było to w tym czasie, kiedy Goliński, przyjmowany z otwartemi rękoma przez mamusie, mające na wydaniu leciwe córeczki, starał się o jeszcze dość apetyczną wdówkę po rzeźniku, panią Balbinę Kiełbasińską, właścicielkę sporej realności.

Pani Balbina Kiełbasińska kobieta w wieku pobalzakowskim, chętnie przyjmowała hołdy Golińskiego, ale nie długo. Trafił się młodszy od pana Bonawentury, a przy tem kolega po fachu jej nieboszczyka męża i wdówka wzgardziwszy afektami Golińskiego, wybrała młodszego.

Obecnie Goliński starając się o Wandzię, twierdził, że liczy dopiero coś około trzydziestu lat. Złośliwi, których wszędzie nie brak, szeptali, że panu Bonawenturze minęła już dawno czterdziestka, ale temu nie wszyscy dawali wiarę, patrząc na czarne, jak smoła włosy Golińskiego.

Adoratorowie skryci byli to gołowąsi, uczęszczający jeszcze do szkół, ale takich pod uwagę się nie bierze i nie traktuje się na serjo

Wandzia, jedyna córka właściciela dwupiętrowej kamienicy i posiadacza znacznego kapitału, Konstantego Srożyńskiego, uważana była za najlepszą partję w całem mieście i nic w tem dziwnego, że miała tak poważnych konkurentów, nie tyle do swego serduszka i ręki, ile zaś do kasy papy Srożyńskiego.

Każdy z konkurentów rachował na gotówkę ojca Wandzi i widział się w swoich marzeniach właścicielem dwupiętrowej kamienicy.

Atoli Wandzi, żaden ze starających się nie przypadł do gustu, a co już najmniej, to pan Bonawentura Goliński, który poza wstawionemi posiadał trzy piękne żółte zęby. — Antypatja Wandzi jednakże wcale nie zrażała Golińskiego, który wkradł się w łaski Srożyńskiego i tą drogą myślał otrzymać rękę córki, a wraz z nią i majątek ojca.

Pewnego razu do cichego zazwyczaj miasta przybył wędrowny cyrk i zainstalował się w miejscowej szopie strażackiej. Wandzia wraz z ojcem i Golińskim była na pierwszem przedstawieniu i zakochała się na umór w przystojnym jeźdźcu, który w jaskrawym mundurze węgierskiego huzara popisywał się jazdą konną.

Po powrocie do domu, Wandzia o niczem ani o nikiem nie myślała, jak tylko o zgrabnym huzarze. Dowiedziała się o jego nazwisku i nie zwlekając, napisała doń wonny, różowy liścik, oświadczając mu o swej płomiennej miłości.

— Panie!—pisała Wandzia—ledwiem Pana ujrzała, poczułam, że serce moje... — dalej ani rusz pisanie nie szło. Ale od czegóż spryt odziedziczony po pra-prababce Ewie, małżonce Adama pana raju. Wandzia znalazła w bibljotece ojca jakiś stary romans francuski. W romansie tym, pisanym w formie listów, bohaterka żaliła się na oziębłość swojego kochanka. Jeden z tych listów przypadł do gustu Wandzi, więc nie namyślając się długo, poczęła list ten przepisywać.

Pisała więc w dalszym ciągu —... serce moje... namiętność przenika żarem całe moje ciało.

O! ty okrutny! rzuciłeś mnie, a ja cię tak kocham! Płonę, goreję.... i t. p. całe cztery stronice. Na zakończenie naznaczyła huzarowi schadzkę.

Zgrabny huzar, otrzymawszy list nie był wcale zdziwiony, gdyż w czasie swej karjery cyrkowej otrzymał nie jeden wonny bilecik, nie rozumiał tylko dlaczego ktoś nieznany nazywał go okrutnym, wspominał o porzuceniu.

— Widocznie mnie bardzo kocha — zadecydował, a mając dwie godziny wolnego czasu udał się z kolegą do jednej z restauracji, w której zbierała się cała małomiasteczkowa elita.

— Mówię ci, że mam szalone szczęście do kobiet — chwalił się siedząc przy stoliku — przed kilku minutami otrzymałem list miłosny — i począł czytać bardzo głośno list i wreszcie podpis „Wanda Srożyńska".

Wypadek zrządził, że w pobliżu siedział papa Srożyński. Słyszał całą rozmowę cyrkowców, więc rozgniewany szalenie, zbliżył się do huzara, wyrwał mu list, nie zapominając przy tem wymierzyć znakomitemu jeźdźcowi ciężki policzek.

Powstał hałas, ale że Srożyński posiadał możnych i wpływowych przyjaciół, całe zajście zlikwidowano szybko, a niefortunny amant otrzymawszy stu-złotowy banknot, był zupełnie zadowolony z takiego obrotu sprawy

Zarzućmy zasłonę na to, co działo się w domu po przyjściu Srożyńskiego. Koniec-końcem Wandzi wywietrzały z głowy niewczesne amory i dzisiaj jest narzeczoną młodego doktora, który niedawno osiadł w mieście i czeka na praktykę, bo ludzie jak na złość wszyscy są zdrowi.

Wandzia na cyrkowców patrzeć nie może i chodzi tylko do świeżo otworzonego kina wraz ze swoim narzeczonym. Zajmuje jedną z zakrytych lóż i... ale mniejsza o to, to już niema związku z pierwszą miłością Wandzi.

Koniec.

Do P. T. Prenumeratorów

zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

B. S.

Tajemnica różowego sekretnika

Przepiękny dzień czerwcowy, miał się już ku schyłkowi. Słońce zakreśliwszy na niebie olbrzymi łuk, zwolna zachodziło. Ogólny nastrój udzielał się wszystkim mieszkańcom Paryża, wywołując na policzkach uśmiech zadowolenia i rozkoszy.

Jeden tylko Karol Skierski był niezadowolony, ba, był nieszczęśliwy nawet.

W pogoni za pracą, nie licząc się z tem, że nie zna języka francuskiego, przed miesiącem przybył do Paryża. Był mężczyzną młodym, przystojnym, świetnie rozwiniętym fizycznie, a nadewszystko śmiałym.

W tej chwili, minął wieżę Eifla i kierował się w stronę swego hotelu. Szedł wolnym krokiem z głową nisko pochyloną na piersi i dumał... W pewnych chwilach odzyskiwał świadomość gnębiących go myśli i wówczas nerwowo szarpał poły swego płaszcza lub skubał paznokcie.

Twarz muskana ostatniemi promieniami słońca, stanowiła rażący kontrast z otaczającą go naturą.

Szedł, i po raz setny może wyobrażał sobie scenę, którą niedawno przeżywał, a której bezpośrednia przyczyna pozostała dotąd zagadką...

— O Boże! — szeptał — cobym dał, gdybym władał językiem francuskim.

Pamiętał dobrze, że wszedł do cyrku na przedstawienie i zajął miejsce w trzecim rzędzie. Naprzeciwko w loży siedziała nadzwyczaj przystojna i piękna kobieta, mogąca liczy lat dwadzieścia dwa. Zauważył, że od pewnego czasu jest przedmiotem obserwacji uroczej damy, która czyniła na nim niezwykłe wrażenie. Widział, jak jej stalowego koloru oczy lubieżnie wpatrywały się weń, mierząc go od stóp do głowy.

Po chwili kobieta owa wyjęła z torebki sekretnik koloru różowego i cieniutkim ołówkiem poczęła coś pisać...

Przedstawienie dobiegało do połowy, gdy chłopiec ze służby cyrkowej wręczył mu maleńki, pachnący fijołkami, sekretnik.

Energicznym ruchem rozewał go. Dziesięć słów pisanych drobniutkiemi literkami czerniło się na różowem tle. Były to jednak słowa niezrozumiałe dla niego, słowa pisane w obcym zupełnie języku.

Spojrzał do sąsiedniej loży, spodziewając, się, że może znajdzie wyjaśnienie.

Pięknej kobiety jednak już nie było. Wyszła przed ukończeniem się przedstawienia.

Nieprzezwyciężona zmora ciekawości opanowała go w jednej chwili. Wybiegł z cyrku z myślą, że może ujrzy ją gdzieś na ulicy. Napróżno jednak, Nieznajoma znikła.

Wbiegł ponownie do cyrku i przywołał chłopca, który przed chwilą wręczył mu sekretnik.

— Mówiła co ta pani — zapytał.

Chłopiec wybełkotał coś w niezrozumiałym dla niego języku. Ujął chłopca za ramię, a określiwszy mu ruchem ręki gospodarza cyrku, kazał się doń prowadzić, ufny, że człowiek ten prowadząc życie koczownicze i znając zapewne nie jeden język, przetłumaczy mu treść sekretnika.

Właściciel cyrku, o ordynarnym wyglądzie, w spokoju wysłuchał prośby młodzieńca, a następnie uprzejmie skinął głową na znak zgody.

Ujął sekretnik, a w miarę zapoznawania się z treścią wybuchał co raz to głośniejszym śmiechem.

Gdy skończył, bez słowa wskazał ręką drzwi.

Skierski oniemiał. Dopiero rzucony mu pod nogi sekretnik przywrócił go do równowagi.

Nie wiedząc co zawiera sekretnik, Skierski, rzucił przez zęby dosadne przekleństwo i opuścił gabinet.

Złamany na duchu ostatniemi przejściami, Skierski skierował się do kawiarni, gdzie przy muzyce usiłował zapomnieć o tem co zaszło.

Napróżno jednak. Ciekawość nurtowała w nim, gnębiąc go okrutnie, a wkońcu zwyciężyła.

Przywołał garçonna, a wręczając mu sekretnik, zapytał, czy zdoła go przetłumaczy.

— Tak panie, znam nietylko francuski język.

Chłopiec przebiegł szybko oczyma treść listu i parsknął śmiechem.

Oburzony do żywego Skierski, pobiegł do właściciela kawiarni.

— Co to za służba, do stu djabłów — mówił głosem podniesionym — proszę tego smarkacza o przetłumaczenie białej kartki, a ten parska mi śmiechem prosto w twarz!

Właściciel kawiarni uspokoił Skierskiego i przyrzekł mu, że chłopca ukarze. Poprosił go następnie o sekretnik.

— Przetłumaczę — powiedział.

Skierski był już zrezygnowany, ale ciekawość przemogła.

— Wybaczy pan, rzekł, śmiejąc się pod wąsem właściciel kawiarni, po zapoznaniu się z treścią tajemnizego sekretnika — ale my nie tolerujemy gości otrzymujących od nieznajomych kobiet tego rodzaju liściki.

Krew zalała twarz Skierskiego. Byłby porwał się na tego gbura, lub sobie w łeb strzelił, tak strasznie cierpiał w tej chwili.

Sekretnik chwycił z ręki mówiącego i po długim milczeniu szepnął drżącym głosem:

— Może pan jednak powiedziałby za co... za co... mnie to wszystko spotkało? — co ta karta zawiera?... panie... błagam... powiedz mi...

— Z takimi panami nie mówię—odparł ironicznie — i wskazał Skierskiemu drzwi.

Słaniając się na nogach, Skierski wyszedł na ulicę i w tej chwili właśnie podążał do hotelu.

Może tu znajdę rozwiązanie tej tajemnicy, wyrządzającej mi tyle przykrości — myślał uparcie — wchodząc do swego pokoju.

Stojąc jeszcze w palcie i kapeluszu zadzwonił na kelnera - polaka, który w tym obcym kraju był jedynym jego towarzyszem, z którym niejeden wieczór spędził na rozmowach o kraju.

Nowe wydawnictwa

Alfred Deschamps T. J.: Cud współczesny (Piotr Rudder); przekład z francuskiego, opatrzony wstępem i uzupełniony przez Ks. D-ra Jana Bączka. Nakładem księgarni Fiszera, Łódź—Katowice, str. 100, ilustracji pięć, cena 3 i pół zł.

Francuski pisarz Godard w broszurze swej o fakirach indyjskich (Le fakirisme. Paris, Bloud 1910) opowiada, że jakiś fakir indyjski rzucił linę w powietrze i po niej się wspinał wgórę wysoko, że inni fakirzy umieją się wprawiać zapomocą autosugestji w stan śmierci pozornej, że pewien yogi pozwolił się zamknąć w grobie i przetrwał tam 40 dni w stanie śmierci pozornej, jakby sztucznego letargu i t. p. (str. 43—45 nast. Porówn. Ks. Szydelski, Historja religji i religja objawiona, Lwów 1916, str. 195; Bp. Szcześniak, Słownik Apologetyczny, artykuł „Cud"). Trudno dociec, o ile tego rodzaju opowiadania polegają na sugestji i halucynacji, a o ile są prawdziwemi, ale to pewna, że są to tylko sztuczki, nie pozostawiające po sobie żadnego trwałego rzeczowego skutku — jaki widzimy, naprzykład, w cudownem rozmnożeniu chleba na wielotysięczną rzeszę przez Chrystusa Pana, w oczyszczeniu 10 trędowatych i wielu innych cudach ewangelicznych.

Typowym przykładem cudu, przeciwstawiającego się wszelkiego rodzaju produkcjom kuglarskim, jest uzdrowienie Piotra Ruddera, belgijczyka, dokonane momentalnie w roku 1875 dnia 7 kwietnia w Oostacker, pod Gandawą, w Grocie, zbudowanej na wzór Groty Matki Boskiej w Lourdes. Człowiek ów miał złamaną nogę poniżej kolana w obu kościach goleniowej i strzałkowej. Podczas ośmioletniego bezskutecznego leczenia wyjęto odłamane cząstki kości, skutkiem czego w miejscu złamania okazała się próżnia na 3 do 5 centymetrów.

„Gdy się kto spotka z upartem zaprzeczeniem o cudach — pisze Dr. Boissarie (str. 74), — niech przywodzi przykład de Ruddera. — Można go śmiało cytować, z żadnej strony nie potrafią zrobić w nim wyłomu, i o fakt tak dowiedziony, rozbijają się wszelkie wysiłki bezbożności".

Wartość i aktualność tej pożytecznej broszury większą staje się dzięki temu, że autorem jej jest doktór medycyny i nauk przyrodniczych i że w polskiem wydaniu Ks. Prof. Bączek uzupełnił pracę francuską wielu dokumentami pierwszorzędnej wagi, jako też cennemi uwagami o cudach, jako sprawdzianach prawdziwej religji, oraz dokładnym opisem miasta Lourdes i znaczenia jego cudów (str. 74—97; 1—15, a zwłaszcza strona 16).

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i rekiamowych, winni się zgłaszać do sekretarjatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Kronika Literacko—teatralna

POLSKI JĘZYK LITERACKI WYWODZI SIĘ Z MAŁOPOLSKI.

Badacz języka naszego, prof. Lehr Spławiński twierdzi, że polski język literacki wywodzi z Wielkopolski. Natomiast największa sława w dziedzinie językoznawstwa Polski, uczony miary europejskiej, prof. Brückner występuje w „Pamiętniku literackim" (rocznik XXV, zeszyt) przeciw temu twierdzeniu i dowodzi, że język ten należy wywieść z diecezji krakowskiej, czyli z Małopolski. Brückner zaznacza przytem (nieco uszczypliwie), że literaci, od Miaskowskiego do Kasprowicza, są w Wielkopolsce zjawiskiem rzadkiem.

POLSKIE SZTUKI PO CZESKU.

Teatr czeski w Morawskiej Ostrawie, któ ry wystawił w ub. sezonie szereg dzieł polskich, jak: „Na zawsze" Rydla, „Kochankowie" Grubińskiego, balet Różyckiego „Pan Twardowski", ostatnio wystąpił z premjerą „Moralność Pani Dulskiej" Zapolskiej. W roli tytułowej wystąpiła gościnnie p. Hübnerowa, znana z występów w Warszawie, jedna z wybitniejszych aktorek czeskich. Publiczność przyjmowała sztukę, jak i wykonawców z p. Hübnerową na czele, entuzjastycznie.

UTWORY POLSKIE W CZASOPIŚMIE WŁOSKIEM.

Czasopismo włoskie „Revista della Litteratura Slave" poświęca w ostatnim swym numerze poważną część literaturze polskiej. Znajduje się tam tłumaczenie jednej z nowel Sienkiewicza, dalej tłumaczone na język włoski dwa utwory poetyczne Wierzyńskiego „Czarny książę" i „Lato", ponadto studzum literackie o Kadenie - Bandrowskim, tudzież dwa fragmenty z dzieła tegoż autora „Miasto mojej matki", tłumaczone przez p. Damiani.

PAMIĘTNIKI MUSSOLINIEGO

zamieszcza czasopismo paryskie „Candide". Osobiste wspomnienia z życia i karjery politycznej obecnego dyktatora Włoch, budzą duże zainteresowanie wśród czytelników francuskich.

SZTUKA RZEKOMEGO WARJATA.

W teatrze Renessaince w Paryżu wystawiono sztukę niejakiego p. Daltour p. t. „Ms. Legrain chez les fous". Autora zamkniętego przed dwoma laty do domu obłąkanych na podstawie fałszywego doniesienia. Obecnie mści się on na swoich prześladowcach, przedstawiając psychiatrów, jako złośliwych i niebezpieczeych warjatów.

POMNIK STEFANA ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE.

Odsłonięcie odbędzie się 17 czerwca.

W niedzielę, 17 bm. odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego, ufundowanego przez ludność miejscową.

W programie uroczystości poza przemówieniami w czasie odsłonięcia pomnika przewidziane jest odczytanie fragmentów z utworów wielkiego pisarza, składanie wieńców pod pomnikiem, fragmenty z „Symfonji bohaterskiej" Beethovena w wykonaniu orkiestry zakładowej, uformowanie uroczystego pochodu ku Mauzoleum Żeromskich, gdzie nastąpi zakończenie uroczystości.

„CARSKA ALRAUNE" OTWIERA SZKOŁĘ BALETOWĄ.

Z Paryża donoszą: Znana w Rosji przedwojennej primabalerina Matylda Krzesińska, w pałacu której w Petersburgu Lenin ulokował swój pierwszy sztab, przeniosła się na stałe do Paryża, gdzie otwiera szkołę baletową.

W 1921 r. Krzesińska wyszła za mąż za wielkiego księcia Andrzeja Włodzimierzowicza i otrzymała od „cesarza Cyryla" tytuł księżnej Krasińskiej. Zamieszkiwała ona dotychczas na Rivierze w willi, którą swego czasu podarował jej Mikołaj II.

CZASOPISMA W POLSCE.

W r. 1927 wychodziło w Polsce — 1,961 czasopism; w roku 1926 — 1,771; w roku 1925 — 1,606. Z każdym rokiem zatem ilość się zwiększa świadcząc o rozwoju kulturalnym. Przestało wychodzić w roku 1927 aż— 515 czasopism; natomiast przybyło nowozałożonych — 541 i wznowiło wydawnictw— 164. Przykład oczywisty, że wydawnictwa mają kruchy żywot, ale też o wydawców nietrudno.

Na ogólną liczbę — 1,961 czasopism w roku 1927 było wydanych w języku polskim — 1,579; żydowskim — 136, niemieckim — 96; ruskim — 85; białoruskim — 22; w innych 43. Przewaga czasopism polskich ogromna, na co wpływa przedewszystkiem mało rozwinięte czytelnictwo wśród ludności na Kresach Wschodnich. Widać to chociażby z następującego zestawienia:

Najwięcej czasopism wychodziło w województwie warszawskiem, bo aż 651, czyli około ⅓, w dalszej kolejności idą województaw: Poznań — 263 czasopism; Lwów — 232; Kraków — 148; Łódź — 109; Śląsk — 106; Wilno — 83; Pomorze — 81 i t. d., najmniej czasopism wychodziło w województwach wschodnich: Stanisławów — 93; Polesie — 20; Nowogródek — 10; Tarnopol — 7.

Dzieląc czasopisma według częstości wychodzenia widać ogromną przewagę: tygodników, dwutygodników i miesięczników. Ogółem wychodziło w r. 1927: dzienników — 175; półtygodników — 121; tygodników — 506; dwutygodników i czasopism wychodzących 3 razy miesięcznie — 249; miesięczników — 636; innych wychodzących nieregularnie lub rzadziej, niż raz na miesiąc — 274.

Baczność Łodzianie!

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

Za trzy tygodnie spotkamy się wszyscy na wielkiej Letniej Reducie Prasy w najpiękniejszym parku Łodzi — w Helenowie. Będzie to festyn ogrodowy, Garden Party, jakiego Łódź jeszcze dotychczas nie widziała. Atrakcje niebywałe. Uchylimy nieco rąbka tajemnicy i chociaż w części wtajemniczymy czytelników naszych w szczegóły tej fenomenalnej imprezy — chociaż kto wie? — może jeszcze czynić tego nie należy. Będziemy jednak niedyskretni i powiemy wam, że na Letniej Reducie Prasy odbędzie się tombola na skalę ogromną: ilość i jakoś fantów przechodzi wszelkie wyobrażenie.

Drugi szlagier: po raz pierwszy w Łodzi. Corso kwiatowe samochodów, motocykli i rowerów. Sznur tych przepysznie udekorowanych pojazdów przedefiluje ulicami miasta. Najpiękniej udekorowany pojazd zostanie nagrodzony przez specjalne powołane jury konkursowe.

Tym, którzy wielbią piękno pieśni obwieszczamy: podczas Letniej Reduty Prasy odbędzie się Święto Pieśni. Konkurs chórów wszystkich towarzystw śpiewaczych Łodzi. Trochę śmiechu również nie zaszkodzi. Słuchajcie, słuchajcie. Oto odbędzie się humorystyczny mecz piłki nożnej, rozegrany przez jedenastu największych w Łodzi grubasów z jedenastoma największymi chudziakami lokalnego chowu. Panowie amatorzy pięknych nóżek, dla was przygotowujemy nielada atrakcję: wyścig pań, bieg najlepszych łódzkich lekkoatletek przez aleje Helenowa. Dla was sportowcy przygotowujemy olimpijskie zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych sił miejscowych, krajowych i zagranicznych. Komitet organizacyjny Letniej Reduty Prasy czyni usilne starania, by ściągnąć na zawody te championa światowej sławy Nurmiego. Jest nadzieja, że starania te uwieńczone zostaną skutkiem pomyślnym. I jeszcze jedno: super szlagier — samochód, rakieta konstrukcji sławnego inż. niemieckiego hrabiego Oppena. Ujrzycie fenomenalny ten wóz, rozwijający monstrualną szybkość 300 kilometrów na godzinę. Jak wiadomo, samochód ten przeznaczony jest do odbycia podróży astralnej na księżyc. Spieszcie obejrzeć go zanim wzbije się w przestrzenie międzyplanetarne.

A więc, łodzianie, wszyscy do Helenowa na Letnią Redutę Prasy.

Kelner, mężczyzna mały, korpulentny, o ryżych włosach i zaroście, stanął we drzwiach.

— Cóż pan taki mizerny i przygnębiony dziś? — rzucił od progu.

Skierski ciężko westchnął, a wskazawszy ruchem ręki kelnerowi, miejsce na kanapie, po chwili począł opowiadać o przebiegu strasznego dlań popołudnia. Gdy skończył, wyjął z kieszonki marynarki różowy sekretnik.

— O to — rzekł. Czytaj pan po słowie i tłumacz.

Gdy podawał sekretnik, twarz mu płonęła, a oczy latały w orbitach.

Kelner szybko przebiegł oczyma świstek, a następnie chichocząc do rozpuku, zerwał się z miejsca i zbiegł na dół.

Sierski zdębiał, i siedząc na kanapie w stanie półprzytomnym, ocknął się dopiero wtedy, kiedy do pokoju wszedł kelner ponownie, ale tym razem w towarzystwie dyrektora hotelu.

— Czy kartka ta istotnie do pana należy? — zapytał dyrektor łamaną polszczyzną.

— Tak, rzekł drżąco Skierski — zabrał mi ją przed chwilą ten łotr. Tu wskazał ręką na stojącego za plecami dyrektora, i wciąż jeszcze chichoczącego, kelnera.

— To fałsz i obłuda! — krzyczał, pieniąc się Skierski — gdzie jest poczucie koleżeństwa, ty marna ruda istoto...

Potok słów, który cisnął się Skierskiemu do ust — przerwany został basowym głosem wchodzącego do pokoju portjera, który zapytał po francusku:

— Co pan dyrektor rozkaże?

— Odniesiesz temu panu walizy do dorożki.

— Proszę opuścić mój hotel — zwrócił się do Skierskiego, dyrektor — dla takich gości jak pan, nie chcę narażać dobrego imienia mego hotelu.

Zanim Skierski zdążył coś odpowiedzieć, dyrektor wraz z kelnerem znikli za drzwiami, portjer zaś trzymał już w ręku walizy i mruczał coś pod nosem.

Skierski chwyciwszy się za głowę, począł biadać:

— Boże, Boże, za co mnie tak ciężko skarałeś!... o podli... nikczemni...

Wybiegł na schody, a za nim ciężko postępował portjer ciągle coś mrucząc pod nosem.

— dworzec — rzucił woźnicy Skierski — po usadowieniu się w dorożce.

* * *

Przygnębionego i złamanego na duchu Skierskiego, pociąg unosił do Hawru. Tutaj nad morzem spodziewał się znaleźć ukojenie dla swych rozstrzępionych ostatniemi przeżyciami, nerwów.

Słońce już wysoko stało na lazurowem niebie, gdy następnego dnia prosto z hotelu, Skierski wyruszył nad morze.

Był człowiekiem złamanym przez ostatnie przejścia, bojącym się zajrzeć w oczy dalszemu istnieniu.

Szedł wolnym krokiem po wilgotnym piasku morskim, rzucając w obie strony błędne spojrzenia, w których odbijała się rezygnacja połączona z jakimś żalem bezdennym, jakąś tęsknotą i trwogą, na twarzy cierpieniem naznaczoną.

Silny wiatr dął od wschodu, przynosząc z sobą gwar pobliskiego miasta.

Usiadł na kamieniu, obrosłym silnym mchem i wpatrywał się osłupiałym wzrokiem w kręgi sinawo - zielonej wody, która wirowała i kłębiła się pomiędzy nadbrzeżnemi otoczakami i żwirem.

Wtem jakaś silna ręka spoczęła na jego ramieniu i jakiś głos męski zawołał: wyrywając Skierskiego z zadumy.

— Karol, co ty tu robisz?

Obejrzał się. Nad nim pochylony stał Stanisław Kresowski, kolega i przyjaciel ze szkolnej ławy. Skierski rzucił mu się w objęcia. Piersią jego wstrząsnął spazm, a po chwili łzy potoczyły mu się po policzkach.

Wtulony w obszerne ramiona przyjaciela, jak dziecko płakał, może od lat piętnastu po raz pierwszy.

Zdziwienie ogarnęło Kresowskiego. Uspokajał go jak mógł, a wreszcie zapytał o przyczynę.

Skierski nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Brak mu było w tej chwili człowieka życzliwego, przed którym mógłby się wynurzyć, i dlatego otarł łzy i opowiedział dokładnie o tajemniczym, różowym sekretniku.

W czasie opowiadania, Kresowski często przerywał mówiącemu różnemi wykrzyknikami niedowierzania i oburzenia.

Gdy Skierski skończył, Kresowski z miną zdradzającą wielkie zaciekawienie rzekł:

— Wiesz zapewne, że francuskim władam jak polskim. Pozwól zatem, abym ci przetłumaczył treść sekretnika.

— O nie! — zawołał Skierski. Nie chcę, abyś ty, mój przyjaciel, zaśmiał mi się w twarz — rzekł z goryczą. Niech zginie ten przeklęty sekretnik u mnie w kieszeni, zanim mam doznać upokorzenia z twojej strony.

— Karolu, przysięgam ci na wszystko co święte, że nie uśmiechnę się nawet. Chcę przetłumaczyć ci to, aby położyć kres twym cierpieniom, a mojej ciekawości.

— Przysięgasz — Stachu! wobec tego — dobrze, ale pamiętaj, o ile się zaśmiejesz lub odstąpisz ode mnie, jak tamci, wówczas tobie i sobie w łeb strzelę.

W tej chwili w ręku Skierskiego zabłysła w słońcu lufa rewolweru.

— Zgadzam się odrzekł Kresowski, nie zrażony tym argumentem — dawaj sekretnik!

Obaj stali tuż nad wodą, targani przez wiatr, jaki się w tej chwili wzmógł.

Skierski trzymając sekretnik drżącą ręką wyciągnął go, aby wręczyć go Kresowskiemu, aż nagle... silny wiatr wstrząsnął powietrzem, a wydzierając świstek z ręki, porwał go i cisnął w odmęty morza...

Przyjaciele stali jakby zelektryzowani wzrok kierując ku falom.

Zdala widać było rysujący się na tle biało-żółtych fal, różowy sekretnik, który po chwili zniknął z powierzchni wody.

Nad brzegiem szalały żywioły!

KONIEC.

KRONIKA

Niedziela, 10 czerwca, Małgorzaty.
Poniedziałek, 11 czerwca, Barnaby Ap.

TEATRY.

Miejski — Pani Prezesowa.
Kameralny — Dar Poranka.
Popularny — Gejsza.
Gong — Przeciera się.

KINA:

Apollo — Biała niewolnica.
Corso — Marjonetka życia.
Czary — Minuta przed dwunastą.
Dom Ludowy — Zmartwychwstanie.
Era — Płonąca granica.
Grand Kino — Człowiek bez nóg.
Imperial — Władca wschodu Hary Peel.
Luna — Zięć firmy Kohn.
Mimoza — Najsprytnieszy złodziej świata.
Mewa — Płomienna noc i występy artystyczne.
Odeon — Uwiodłem ci żonę.
Oświatowy — Morze.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Książę Orłow.
Record — Robinson w dżungli.
Spółdzielnia — Książę i tancerka.
Syrena — Branka Czerwonego Wodza.
Słońce — Okręt potępionych.
Sfinks — Golgota uczciwej kobiety.
Venus — Noc grozy.
Victoria — „Chłopczyca półdziewica".

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10 czerwca dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Pobór do wojska

W dniu 11-go i 12-go czerwca roku bież. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Dnia 11 czerwca — poborowi roczn. 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
P do Pr, R do Ro.

Dnia 12 czerwca — poborowi roczn. 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
R do Ro, S do Szk.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Dnia 11 czerwca — poborowi roczn. 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powszechnym obow. sł. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie I Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Dnia 12 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie I Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Dnia 11 czerwca — poborowi roczn. 1907, zamieszkali w obrębie VI Komisarjatu Policja Państwowej o nazwiskach na wszystkie litery.

Dnia 12 czerwca — poborowi roczn. 1907, zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
A, B, C, do Czy.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

WYCIECZKA
Tow. Sportowego „Resursa".

Dziś, 10-go czerwca r. b. sekcja sportowa „Resursy" urządza wycieczkę turystyczną do Kurowic. Trasa wynosi 40 km.

Wyjazd z lokalu (ul. Kilińskiego 123) o godz. 6 rano.

Straszna zemsta włóczęgi

Za nieprzyjęcie na nocleg podpalił wieś

W czasie pożaru spłonęło 9 gospodarstw, 6 wieśniaków poparzonych

W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczorem wynikł groźny pożar we wsi Radziechowice, w powiecie Radomskowskim. Z niewiadomej narazie przyczyny, zapaliła się stodoła, należąca do Antoniego Jaworczyka.

Wobec szalejącej wichury, ogień rozszerzał się z niesłychaną siłą, tak, że po chwili od stodoły zapaliły się inne zabudowania gospodarcze, oraz dom mieszkalny.

Od gęsto padających i uneszonych wiatrem głowni zajęły się blisko położone sąsiednie zagrody włościańskie, tak, że w krótkim czasie stanęło w ogniu 9 gospodarstw.

Do walki z szalejącym żywiołem przystąpiła ludność wsi, oraz ochotnicze drużyny straży pożarnej wsi Radziechowice, Wola Rakowa, Stopiecka Miejskie i straż ogniowa fabryki mebli giętych B-ci Thonnet. Nie udało się jednak nic uratować z inwentarza martwego i żywego.

Wszystkie zabudowania spłonęły doszczętnie.

Pożar trwał całą noc do godziny 4 rano.

Podczas akcji ratowniczej odniosło ciężkie poparzenia 6-ciu wieśniaków. Straty wynoszą zgórą 300.000 zł., gdyż wszystkie 9 gospodarstw spłonęły doszczętnie. Dzięki energji straży pożarnej, ocalono od zagłady całą wieś.

Władze policyjne wdrożyły energiczne do chodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru. W wyniku dochodzenia stwierdzono, iż powstał on przez podpalenie.

Krytycznego dnia po południu do Jaworczyka zgłosił się jakiś włóczęga, prosząc o udzielenie noclegu. Gdy Jaworczyk odmówił — włóczęga zwrócił się doń ze słowami: „oby Bóg spalił twoją zagrodę".

Włóczęgę owego widziano wałęsającego się w pobliżu zagrody Jaworczyka jeszcze około godziny 8 wieczorem, gdy zaś wybuchł pożar, włóczęga znikł.

Rozesłano przeto telefonogramy pościgowe do wszystkich posterunków policji w okolicy, w celu ujęcia włóczęgi-podpalacza.

Stan bezrobocia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi: m. Łódź, powiaty (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 9.6 1928 r. było zarejestrowanych 22.773 w tem w samej Łodzi 16,236, w Pabjanicach 1,469, w Zgierzu 1,857, w Zduńskiej-Woli 755, w Tomaszowie Maz. 2,097, w Konstantynowie 32, w Rudzie - Pabjanickiej 96.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13,797, w tem 8,378 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 5.419 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 10.512 bezrobotnych z czego 6,718 z Funduszu Bezrobocia i 3,794 zapomóg ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1,140 w tem ustawowych 110 i doraźnych 1,030.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1216 bezrobotnych, otrzymało pracę 573, wysłano do pracy 117.

Urząd rozporządza 40 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla służby domowej: 6 służących.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 4-ch rytowników, 1 specjalistę do wykonywania relifów do tapet, skóry itp.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 4-ch robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU:

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1-go montera wykwalifikowanego, obznajmionego z maszynami automatycznemi dla wyrobów papierniczych, 1-go chemika specjalistę w dziale papierniczym, 2-ch ślusarzy specjalistów w motorach spolinowych, 30 tokarzy na żelazo, 1-ną gospodynią zarządzającą domem i gospodarstwem wiejskiem. 1-go wykwalifikowanego ciągacza drutu, 4-ch robotników leśnych do wyrębu lasu z własnemi narzędziami pracy (siekiery i rydla), 1-go elektromontera, 3-ch pletników siatek czworokątnych płatów drucianych, 4-ch elektromonterów brygadzistów, 60 robotników do skręcania drutu na fortach.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-ną stenotypistkę zdolną w polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografji, 1-go inżyniera ogrzewnika (centralne ogrzewanie), 1-go inżyniera mechanika, 1-go chemika specjalistę w tłuszczach, jako kierownika fabryki, 1-go organistę samotnego starszego człowieka.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

KINO CZARY TEATR

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

„Człowiek o żelaznych nerwach"
wszechświatowy akrobata
LUCJANO ALBERTINI
w wielkiej sensacji w 10 aktach p. t.
„Minuta przed dwunastą"
NADPROGRAM: **Farsa amerykańska w 2 aktach.**
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
UWAGA! W razie pogody ostatnie 2 seansy **Kino w ogrodzie.**
I-szy seans od godz. 8.30 do 10-ej, II-gi seans od godz. 10-ej do 11.30.

Zapraszamy na Plac Hallera w Łodzi
Pokaz ogniowy, który nie odbył się dnia 15 maja r. b. z powodu ulewnego deszczu, odbędzie się dnia 12 czerwca r b. o g. 5 popoł. na Pl. Hallera, na który osoby zainteresowane uprzejmie zapraszamy
Zjednoczone Zakłady Chemiczne
„ZAGOŻDŻON", Sp. Akc.
Reprezentant inż. St. Nowicki w Łodzi
ul. Piotrkowska 84, tel. 37-64

I-szy ZJAZD POLSKICH TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI.

Z zalecenia Związku Mazowieckiego Pol. Tow. Śpiew. w Warszawie Komitet Organizacyjny w Łodzi, urządza w niedzielę, dnia 17 czerwca b. r. I-szy Zjazd Polskich Towarzystw Śpiewaczych woj. Łódzkiego w Łodzi.

Program Zjazdu jest następujący:

godz. 8.30 rano — zbiórka wszystkich Tow. Śpiewaczych ze sztandarami przed kościołem katedralnym;

godz. 9-ta rano — Nabożeństwo w Katedrze;

godz. 10-ta rano — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem pochód przez miasto do sali Filharmonji na generalną próbę połączonych chórów;

godz. 11-ta rano — posiedzenie delegatów wszystkich Tow. Śpiew. w lokalu Stow. Urzędników Skarbowych, ul. Moniuszki 4, w sprawie utworzenia Związku Pol. Towarzystw Śpiewaczych woj. Łódzkiego;

godz. 15-ta po poł. — w sali Filharmonji popisy połączonych chórów, jako też popisy chórów poszczególnych.

Współudział swój w zjeździe zgłosiły dotychczas Tow. Śpiewacze z Aleksandrowa, Brzezin, Koła, Pabjanic, Tuszyna, Tomaszowa, Zgierza oraz przeszło 20 Towarzystw Łódzkich.

Bilety na popis w Filharmonji w cenie od 50 gr. do 3 zł. są do nabycia w składzie mebli W Łuczaka, ul. Zamenhofa 2, a w dzień popisu przy kasie Filharmonji.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

NIEDZIELA, 10-go czerwca.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Wilna.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.
15.00 Komunikat meteorologiczny, nadprogram.
16.00—16.20 Odczyt p. t. Dlaczego rolnik powinien prowadzić rachunkowość swego gospodarstwa, wygł. p. Wojciech Chmielecki.
16.20—16.40 Odczyt p. t. Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego, wygł. p. Kazimierz Kalinowski.
16.40—17.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, wygł. p. Szczepan Mędrzecki.
17.00—18.30 Koncert popularny organizowany wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Walentyna Walewska (śpiew).
18.30—18.55 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt p. t. Nan Adrjatykiem, wygł. prof, Al. Janowski.
19.35—20.00 Tydzień kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. Czynnik organizacji w gospodarstwie domowem, wygł. p. Irena Szumlakowska.
20.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, K. Krukowskiego (śpiew) i Włodzia Wochniaka (skrzypce). W przerwie komunikat Tow. do Hodowli Koni w Polsce.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod dyr. Wacława Roszkowskiego i Ignacego Karbowiaka.

Widmo strajku włókniarzy niepokoi Łódź

Rozbicie frontu robotniczego

Związki „Praca" i „Chrześcijański"

nie chcą podpisać umowy z przemysłem

Związek Klasowy zawarł umowę obowiązującą do 31 lipca b. r.

Wskutek wyrażenia zgody przez Zw. Klasowy na podpisanie umowy w przemyśle włókienniczym, zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zaprosił na dzień wczorajszy przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych w celu odbycia konferencji i podpisania zbiorowej umowy. W odpowiedzi na to, Zw. „Praca" przesłał pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na list Panów, komunikujemy, że Zw. „Praca" na konferencję z przemysłowcami przedstawicieli swych nie wydeleguje, gdyż proponowana podwyżka 6-procentowa nie została przez robotników zaakceptowana. Konkretnej odpowiedzi udzielimy we czwartek przyszełgo tygodnia".

Identyczne pismo nadesłał Zarząd Chrześcijańskiego Związku Przemysłu Włókienniczego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa proponowanego przez przemysłowców czasu trwania umowy. Przemysłowcy proponowali, by moc obowiązująca umowy trwała do dnia 2 września r. b. Przedstawiciele robotników jednakże stanowczo sprzeciwili się temu, uważając, iż jest to termin zbyt długi.

Po dłuższej dyskusji strony zgodziły się na to, by umowa ważną była do dnia 31 lipca r. b. z 15-dniowem wymówieniem.

Ożywioną dyskusję wywołało brzmienie punktu pierwszego umowy, według którego płace robotnicze zostają podwyższone o 6 procent za 8-godzinny dzień pracy.

Żywo, a nawet gwałtownie omawiany był punkt 3-ci umowy, w myśl którego wynagrodzenie za pracę na trzech do czterech krosnach unormowane zostaną przez specjalnie powołaną komisję fachową.

Robotnicy domagali się, by tekst tego punktu zmieniony był w ten sposób, że unormowane zostaną płace za pracę na więcej, niż dwuch krosnach i na to przemysłowcy w rezultacie przystali.

Wreszcie przedstawiciele robotników zainterpelowali przemysłowców, dlaczego w umowie niema punktu o instytucji delegatów fabrycznych. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że bezwzględnie przeciwstawiają się umieszczeniu punktu tego w umowie, gdyż instytucja delegatów fabrycznych uregulowana jest przez regulamin pracy.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników wskazali, że sprawa ta ma dla ogółu robotniczego zasadnicze znaczenie i że do sprawy tej powrócą przy pierwszej sposobności. Wreszcie po 4-godzinnej dyskusji, umowa została przez obydwie strony podpisana. W myśl umowy tej 6-proc. podwyżka płac w przemyśle włókienniczym zobowiązywać będzie wstecz od dnia 4 czerwca r. b.

Skandal na dworcu Łódź-Fabryczna

Komunikujemy władzom kolejowym co następuje:

Wczoraj o godz. 7 min. 10 zadzwoniliśmy na stację Łódź-Fabryczna z prośbą o udzielenie tak prostej informacji jak: „czy kasa bagażowa jest otwarta w niedzielę i czy można odebrać bagaż?"

— Nie wiemy.

— Jakto? Czyż panowie nie wiecie takiej prostej rzeczy? Proszę w takim razie dowiedzieć się lub połączyć mnie z kimś, kto to wie.

— To trzeba osobiście, takich rzeczy przez telefon nie można się dowiedzieć.

— Czy pan żartuje? Proszę mnie połączyć z naczelnikiem stacji.

— Niech pan głowy nie zawraca i — ciśnięty telefon.

Rozmawiał telefonista stacyjny.

Radzi będziemy dowiedzieć się za parę dni, czy władze dworca Łódź-Fabryczna były łaskawe pouczyć owego urzędnika w dostatecznej formie, że tego rodzaju zachowanie się jest niedopuszczalną kon. romitacją i skandalem.

Nie przypuszczamy, aby zmuszano nas do szukania satysfakcji u władz wyższych, Sprawa nie jest bynajmniej drobna. Jest to skandal, by wielkie miasto posiadało taką obsługę na swym dworcu!

Zamach samobójczy w kąpieli

Młoda robotnica przecięła sobie żyły obu rąk

W dniu wczorajszym do miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Wodnej 23 zgłosiła się jakaś młoda kobieta i zażądała numeru kąpielowego. Po pewnym czasie służba zakładowa usłyszała słabe jęki, dochodzące z pokoju kąpielowego, zajmowanego przez ową kobietę.

Zaczęto dobijać się do drzwi, a gdy na pukania te odpowiedzi nie było, drzwi wyważono. Oczom wkraczających przedstawił się wstrząsający widok.

W wanniej pełnej gorącej wody leżała nie przytomna już prawie kobieta, woda zabarwiona była krwią, która, jak się okazało, płynęła obficie z żył obu rąk, które kobieta owa poprzecinała brzytwą. Zakrwawiona brzytwa leżała na podłodze obok wanny. Niezwłocznie pośpieszono na ratunek desperatce.

Zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do domu. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, desperatką była 26-letnia robotnica Helena Wesołowska, zamieszkała przy ul. Lutomierskiej 15.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Wesołowskiej nie została ustalona.

Wycieczka łotewska w Łodzi

Brali w niej udział studenci, kolejarze i robotnicy

Onegdaj rano przybyła do Łodzi wycieczka robotników, studentów i kolejarzy łotewskich, złożona z 39 osób.

Delegację witali na dworcu przedstawiciele klasowego związku pp. Walczak, Napieralski i Barański.

Związek podejmował wycieczkę śniadaniem, a następnie zwiedziła ona zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana.

Po południu goście zwiedzili w dwuch grupach miasto, poczem przyjęci byli przez wiceprezydenta Wielińskiego w magistracie.

W dniu wczorajszym goście udali się na groby powstańców na polesie konstantynowskie, gdzie złożyli wieniec.

Po południu wycieczka żegnana przez przedstawicieli związku, wyjechała do Krakowa.

Mieszkania wyjeżdżających na letniska

pod czujną opieką policji.

Komendant policji w Warszawie wydał rozkaz dla podwładnych komisarjatów, by posterunkowi policyjni w czasie od 1 lipca do 15 września poświęcali specjalną uwagę ochronie mieszkań ludzi, którzy udają się na letniska lub zagranicę. Letnicy mogą w komisarjacie zgłaszać swój wyjazd i prosić o specjalny dozór nad ich opuszczonemi mieszkaniami.

Rozkaz ten przyjęła ludność Warszawy z wielkiem zadowoleniem.

Pożądane byłoby, aby komendant miasta Warszawy nie był odosobniony w swej inicjatywie, lecz żeby jego rozkaz naśladowali także i inni komendanci służby bezpieczeństwa we wszystkich miastach Polski.

Ćwiczenia oficerów rezerwy

W dniu 25 b. m. rozpoczynają się ćwiczenia oficerów rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896, 1894 z artylerji oraz oficerów rezerwy odroczonych z lat poprzednich roczników 1902—1892 z saperów oraz podohrążych rezerwy z saperów kolejowych.

Wszyscy wyżej wymienieni oficerowie rezerwy winni stawić się według otrzymanych z PKU kart powołania.

Właściciele domów domagają się

stopniowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów

W Warszawie odbyło się dor. walne zgromadzenie Rady naczelnej Zrzeszenia Własności Nieruchomej Miejskiej.

W wyniku narad zjazd uchwalił szereg wniosków.

W sprawie mieszkaniowej przyjęto wniosek p. Kronenbergera, który domaga się powrotu do norm prawa ogólnego przez stopniową likwidację ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wyłączenia z pod tej ustawy lokali większych i handlowo-przemysłowych i wprowadzenie na okres przejściowy koniecznych zmian w tej ustawie.

Zjazd uchwalił zwrócić się do pp. prezesa Rady ministrów, ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych oraz marszałków Sejmu i Senatu z wnioskami, aby wszelkie różnice, wynikające z podwyższania podatków ponad normę 1914 r. przekazane zostały na najemców, aby wobec wyjątkowo niekorzystnej sytuacji dochodowej własności miejskiej, normy nowo wprowadzonych podatków obniżyć dla własności miejskiej, oraz aby nieruchomości z przewagą małych mieszkań zwolnić od podatków państwowych i komunalnych do chwili osiągnięcia czynszu przedwojennego.

Amatorzy prądu „na gapę" zostali ukarani grzywną

W swoim czasie dzienniki łódzkie donosiły, że dzielnica miasta przy ul. Wólczańskiej stale jest pozbawiona światła elektrycznego, lub też, światło elektryczne pali się tam nienormalnie.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne zasypywane było wówczas z tego powodu reklamacjami, stale na stacji transformatorskiej były czynione poprawki, lecz nie odnosiło to żadnego skutku. Mieszkańcy nadal pozostawali bez światła.

Elektrownia Łódzka w poszukiwaniu defektu sieci natknęła się na zakład przemysłowy, mieszczący się przy ulicy Wólczańskiej 155 i tam stonstatowała systematyczną kradzież prądu.

Natychmiast wyłączono prąd elektryczny, a sprawę skierowano do policji.

Mieszkańcom od tej chwili światło elektryczne pali się normalnie.

Sąd Pokoju 5-go Okręgu m. Łodzi skazał każdego z niesumiennych przedsiębiorców na zapłacenie 200 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu oraz na zapłacenie ogółem 40 zł. kosztów sądowych.

Dnia 27 stycznia 1928 r. pracownicy Elektrowni Łódzkiej stwierdzili, że w mieszkaniu Jakuba Strykowskiego, przy ulicy św. Karola Nr. 8, instalacja elektryczna jest odcięta od licznika, a przyłączona wprost do pionu.

Sprawę skierowano po przeprowadzeniu dochodzenia do Sądu Pokoju dla nieletnich.

Podczas przewodu sądowego ustalono, że twierdzenie pracowników Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc., jest słuszne, bowiem wyszło na jaw, że syn Jakuba Strykowskiego, 15 letni Cudek, po ukończeniu przez monterów przeróbki z instalacji licznikowej na automat, sam począł się interesować przewodnikami i tak zręcznie je poplątał, że prąd płynął z pominięciem pozostawionego chwilowo do rejestracji licznika.

Sąd pokoju zważywszy, że Cudek Strykowski dopuścił się samowoli przy manipulowaniu przewodnikami, skazał go na 25 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu i na opłacenie zł. 2 gr. 50 opłaty

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 po południu na ostatnim popołudniowem przedstawieniu **„Nieuchwytny"**, który nadto odegrany będzie raz jeszcze we środę najbliższą po cenach najniższych.

Wieczorem oraz w dalszym ciągu jutro (dla Związków) i we wtorek (po cenach popularnych) arcywesoła komedjo-farsa Hennequin'a i Vebera **„Pani prezesowa".**

„Święto kwitnienia wiśni"

dane będzie w najbliższy czwartek po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.). Bilety od dziś do nabycia.

„Kredowe Koło"

dane będzie raz jeszcze (51-sze powtórzenie) w piątek wieczorem po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.).

TEATR KAMERALNY

Dziś drugi występ świetnego artysty Teatru Narodowego Antoniego Różyckiego w pogodnej, przemiłej komedji Forzana **„Dar poranka".** W głównej roli kobiecej Karolina Lubieńska. Początek o godz. 9.

Ceny zniżone: od 1 zł. do 7 zł.

Jutro, wtorek, i środa **„Dar poranka"**, który po tych przedstawieniach zejdzie zupełnie z afisza.

Czwartek **„Codziennie o 5-ej".**

Piątek premjera amerykańskiej komedjofarsy **„Jutro pogoda"** z Jarkowską i Zniczem.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4.20 po południu i 8.20 wiecz. znakomita operetka „Gejsza", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, doskonała gra całego zespołu z p. Zielińską, Piątkowską i Bronowską na czele zbierają zasłużone oklaski — jak również bogate, barwne dekoracje W. Makojnika składają się na malowniczą całość.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru.

W poniedziałek „Gejsza" dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.).

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 4.20 popołudniu i 8.20 wiecz. amerykańska sztuka w 3-ch aktach „Powódź". Doskonała obsada ról z pp. Bieleckim, Jarszewskim, Grewiczem, Szafrańskim, Puchalskim, Zastrzeżyńskim, Zastrzeżyńską i Mieczyńskim, który tę sztukę wyreżyserował, tworząc interesujące widowisko.

Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Dziś ciesząca się niebywałem powodzeniem rewja „Przeciera się" z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem Łodzi Czesławem Skoniecznym i gościnnym występem znanej tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewieckiej.

Rewja ta zdobyła rekordowe powodzenie dzięki świetnym tekstom pióra Toma, Nela, Starskiego, Jastrzębca i innych oraz koncertowej grze całego zespołu. Stale zapełniająca teatr publiczność bawi się znakomicie i śpiewa wraz z aktorami popularne już w Łodzi refreny: „Na raty, na weksleki" i „Przeciera się".

Dziś trzy przedstawienia o godz 6, 8 i 10.

TYDZIEŃ KOBIETY PRZED MIKROFONEM.

Dyrekcja radjostacji warszawskiej, doceniając coraz to większą rolę, jaką odgrywa kobieta współczesna w życiu dzisiejszem, postanowiła poświęcić więcej miejsca zagadnieniom interesującym szerokie sfery polskiego świata kobiecego.

W tym celu dyrekcja Polskiego Radja zorganizowała radjowy tydzień kobiecy, podczas którego przed mikrofonem stacji warszawskiej wygłoszony zostanie cykl odczytów poświęconych gospodarstwu domowemu i najnowszym ulepszeniom poczynionym w tej dziedzinie.

Dyrekcja radjostacji warszawskiej zaprosiła do wygłoszenia tych odczytów cały szereg wybitnych działaczek, pracujących w organizacjach kobiecych, a mianowicie pp.: Marję Karczewską, przewodniczącą Wyższej Szkoły Wychowania Gospodarczego Kobiet, Irenę Szumbiakowską — członka instytutu Naukowej Organzacji, Marję Romanową — redaktorkę mies. „Naukowa Organizacja Gospodarstwa Domowego", Elżbietę Kiewnarską — publicystkę, Adę Orłowską — przewodniczącą „Koła Studjów Gosp. Domowego". Odczyty wygłoszone będą w dniach: 10, 12, 13, 14 i 15 b. m. i wzbudzą niewątpliwie duże zainteresowanie wśród szerokich kół radjosłuchaczek.

Tajny „rewizor" sanitarny

Brudne miasta odpokutują swe niechlujstwo

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Spr. Wewnętrznych wysłało szereg wyższych urzędników dla dokonania inspekcji sanitarnej na terenie wszystkich województw. Inspekcje te miały za zadanie skontrolowanie w jakim stopniu wykonane zostały rozporządzenia M. S. Wewn. co do przestrzegania czystości i porządku w całem państwie.

Inspektor delegowany na teren województwa łódzkiego, lustrował województwo w ciągu czwartku i piątku, w dniu wczorajszym zaś przybył do Łodzi, gdzie, nie zapowiadając nikomu swojej wizyty, odbył kilkogodzinny spacer po mieście, poczem natychmiast wyjechał do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, wyniki lustracji przedłożone zostaną p. ministrowi Składkowskiemu, który na podstawie tych raportów sam ma przedsięwziąć podróże dla dokonania osobistego przedlądu w województwach, w których dotąd nie wprowadzono w całej rozciągłości rozporządzeń ministerjalnych.

Otwarcie wystawy prac

uczniów szkół powszechnych

Dziś w niedzielę o godz. 9 min. 30 rano w lokalu szkoły powszechnej im. Juljusza Słowackiego przy ul. Podmiejskiej na Chojnach (dojazd tramwajem Nr. 4 i 11) odbędzie się otwarcie wystawy prac uczniów szkół powszechnych m. Łodzi.

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w czwartek

Najbliższe (12-II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. Na porządku dziennym, prócz komunikatów, wybory jednego członka Magistratu na miejsce, opróżnione wskutek rezygnacji senatora dr. Kopcińskiego oraz jednego członka Łódzkiej Rady Wojewódzkiej; sprawozdania komisji finansowo-budżetowej (opłaty za świadczenia miejskie, obniżenie stawki podatkowej od przedstawień kinematograficznych na przecięg 3 miesięcy i in.); sprawozdania komisji do spraw ogólnych (kwestje regulacyjne, komunikacyjne, kanalizacyjne).

Nowe bruki w Łodzi

będę zakładali przedsiębiorcy zagraniczni

W tych dniach przyjęci byli przez p. ławnika-przewodniczącego Wydziału Budownictwa, R. Izdebskiego, przedstawiciele szwedzkich i angielskich firm brukarskich. Na konferencji omawiano sprawy ulepszonych, nowych bruków, nadających się na potrzeby Łodzi. Wobec tego, że materjał i warunki założenia tych ulepszonych bruków uznane zostały za odpowiednie dla potrzeb naszego miasta, w najbliższym czasie mają przybyć do Łodzi celem pertraktacyj właściciele wspomnianych firm zagranicznych.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Wczoraj o godz. 6-ej popoł., przy licznym udziale zaproszonych gości i publiczności, odbyło się w Miejskiej Galerji Sztuki otwarcie nowej Wystawy prac A. Herszafta (Paryż), Ch. Henofta (Warszawa), I. Kwapiszewskiej (Łódź), A. Olesia (Kraków), R. Rozentala (Łódź).

Naskutek usilnych starań Dyrekcji Miejskiej Galerji, z końcem sierpnia b. r. urządzona będzie w Łodzi Wystawa zbiorowa dzieł *Wojciecha Kossaka. Wystawa ta znajduje się obecnie w Warszawskiej Zachęcie, gdzie się* spotkała z wyjątkowem zaiste powodzeniem. Miarą wielkiego zaineteresowania stolicy wystawą prac mistrza Kossaka jest fakt, iż trwać ona będzie rekordowy okres czasu, bo trzy miesiące.

Do mistrza Wojciecha Kossaka, udającego się w dniach najbliższych w celach artystycznych do Ameryki, wystosowało dziś Prezydjum miasta Łodzi następującą depeszę:

„Miasto Łódź szczerą radością przyjęło wiadomość o decyzji Pańskiej urządzenia zbiorowej wystawy świetnych dzieł Pańskich w Łódzkiej Galerji Sztuki w miesiącu wrześniu. Prosimy przyjąć wyrazy hołdu oraz serdeczne życzenia nowych sukcesów artystycznych w Ameryce".

(—) BR. ZIEMIĘCKI
Prezydent m. Łodzi.

Komunikat

W poniedziałek dnia 11 b. m. punktualnie o godzinie 7 wieczorem w sali Kartelu Z.Z.P. przy ul. Gdańskiej 40 odbędzie się zebranie delegatów Związku Włókienniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie obecnej akcji podwyżkowej.

Na zebranie zapraszamy również delegatów innych związków.

Zarząd.

Policja w fabrykach

będzie przestrzegała 8-miogodzinnego dnia pracy

Wobec stwierdzenia, iż poszczególni przemysłowcy wywierają pewien nacisk na robotników zapomocą ogłoszenia o dodatkowych godzinach pracy w soboty, obiecując za to specjalne wynagrodzenie, organy opieki społecznej zwróciły się w tej sprawie z interwencją do władz centralnych.

W interwencji tej zwrócono uwagę na okoliczność, iż inspektorzy pracy nie są w stanie przeprowadzać zupełnie ścisłej kontroli w tych zakładach, które nie stosują się do ustawy o czasie pracy.

W dniu wczorajszym inspekcje pracy otrzymały wiadomość z ministerstwa, iż na skutek tej interwencji ministerstwo pracy i opieki społecznej porozumiało się z ministerstwem spraw wewnętrznych, które wydało organom policji rozporządzenie, by współdziałały z inspekcjami pracy.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W schronisku dla sierot „Niedola Dziecięca", posługaczka Józefa Malecka popełniła zamach samobójczy, wychylając znaczną dozę esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka, lekarz przewiózł Malecką w stanie nierokującym już żadnej nadziei do szpitala w Radogoszczu.

Zamieszkała przy ul. Kunicera 35, robotnica Marja Mikołajczyk, podczas pracy w fabryce przez nieostrożność włożyła rękę w maszynę, skutkiem czego tryby zmiażdżyły jej zupełnie dłoń. Jednocześnie Mikołajczyk odniosła głęboką ranę ciętą ręki. Na krzyk nieszczęśliwej, momentalnie wstrzymano maszynę, poczem do broczącej krwią robotnicy zawezwano pogotowie Kasy Chorych. Po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Do jak smutnych następstw prowadzi zamroczenie alkoholem, świadczy wypadek przy ul. Wileńskiej 44. Zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 42, 25-letni Jan Luśkiewicz po pijanemu wszedł na rusztowanie murarskie i, straciwszy równowagę, spadł z wysokości II-go piętra, ulegając ciężkim potłuczeniom.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu ofierze alkoholu pierwszej pomocy, przewiózł Luśkiewicza w stanie ciężkim do domu ze względu na brak miejsca w szpitalach.

Henryk Edelman, zam. przy ul. Piotrkowskiej 22 najechany został przez samochód, kierowany przez szofera Hugona Słowieńczyka.

Poszkodowany odniósł lekkie obrażenia ciała.

Przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Rokicińskiej wpadł pod auto siedmioletni Bolesław Witczak, zam. przy ul. Rokicińskiej 13.

Chłopiec uległ potłuczeniu głowy.

Samochód, kierowany przez szofera Eugenjusza Szichta (Żeromskiego 77) najechał na przechodzącą przez jezdnię Maszę Przepiórkę lat 7.

Wezwane pogotowie stwierdziło lekkie potłuczenie.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy

Prawdziwą sensacją dla sportowej Łodzi będzie spotkanie reprezentacyj *New-York—Łódź*, które się odbędzie *w poniedziałek o godzinie 6-ej popołudniu na boisku W. K. S.*

Goście przyjeżdżają w następującym składzie: *Cooper — bramka; Dussy, Szmihd — obrona; Ryoen, Lsirs, Aidken — pomoc; Firdley, Deal Kuntner, Karell, Gallfer — napad.*

Ale nam nie chodzi o nazwiska, gdyż te nic nie mówią i nikomu nie są znane. My chcemy się zastanowić nad systemem gry gości „z za wielkiego stawu". Otóż wszelkie relacje, jakie prasa europjska o systemie i stylu gry amerykańskich drużyn zebrała brzmią jednogłośnie: Ameryka płaci dobrze we wszystkich dziedzinach za każdą pracę, ale też za tę zapłatę każe ciężko pracować. Amerykanie grają bardzo ostro i brutalnie. Rozporządzają bajecznymi biegaczami, prą żywiołowo naprzód i strzelają siarczyście.

Jaką drużynę wystawi Łódź, nie wiemy jeszcze w tej chwili, ale z pewnością, nie zmieni ona się wiele w swym składzie od tego, któ w czwartek zwyciężył klasę A.

Sędzią na tych zawodach będzie najlepszy na kontynencie sędzia piłkarski, p. Cejna (Czechosłowacja).

Być też może, że amerykanie, trzymani w ryzach przez sędziego i z racji ostatnich meczów z drużynami technicznie grającemi zmienią nieco swój system, ale byłaby to nieuniknione ich porażka, gdyż przejście z jednego systemu do drugiego bez gruntownego przygotowania, pociągnie za sobą zawsze te skutki.

Jednocześnie mecz ten, będzie okazją dla naszych władz do serdecznego powitania jak by bogatej ciotki z za oceanu. To też na boisku będzie grać orkiestra, będą przemówienia i wręczanie proporców, kwiatów i t. p. Będzie to, nietylko wyłącznie sportowa uroczystość, na której *i niesportowcy wiele ciekawych rzeczy zobaczą.*

Poza powyższym meczem, program dzisiejszy notuje wyłącznie A-klasowe spotkania o mistrzostwo.

I tak o godzinie 11-ej rano, na boisku *przy ul. Wodnej grają Turyści II ze zgierskim Sokołem.* Fioletowi mają do uregulowania z Sokołem przedawniony od roku rachunek, gdyż na tem samem boisku ponieśli oni odeń porażkę 1:5. Nic więc dziwnego, że dzisiejsza walka zapowiada się bardzo interesująco.

W. K. S. gości na swem boisku *Hakoah* o tej samej godzinie, a *Ł. K. S.* zmierzy się z Orkanem na własnem boisku o godzinie 17-ej.

Prócz tego odbędzie się cały szereg meczów o mistrzostwo klasy B na wszystkich boiskach Łodzi i na prowincji.

ODCZYT O PRZEŚLADOWANIACH KATOLIKÓW W MEKSYKU.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, jutro, t. j. w poniedziałek, dnia 11 czerwca r. b. o godz. 7 wieczorem w sali głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, Patron Jeneralny Stow. Rob. Chrz. X. kan. Stanisław Rybus wypowie odczyt o prześladowaniach katolików w Meksyku. Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOW. ROB. CHRZ.

Dziś, t. j. w niedzielę, dnia 10 czerwca rb. o godz. 2 min. 30 po poł. odbędzie się zebranie członków Koła Młodzieży przy Stowarz. Rob. Chrz. na Widzewie (ul. Św. Józefa), na którem dokonane zostaną wybory władz Koła. Następnie o godz. 4 min. 30 po poł. odbędzie się zebranie członków Stowarz. Rob. Chrz., na którem przemawiać będzie Patron Oddziału prof. R. Wojakowski.

We wtorek, dnia 12 czerwca r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się pogadanka dla członków Stow. Rob. Chrz. przy ul. Ogrodowej Nr. 34.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

W niedzielę, dnia 10 czerwca b. r. o godz. 7-ej wieczorem „Koło Dramatyczne" Związku Zawod. „Praca Polska" odegra w lokalu własnym przy ul. Głównej Nr. 48 znaną krotochwilę Grzymały - Siedleckiego „Subkatorka". Reżyserował p. Adam Pietrzak. Czysty dochód z przedstawienia zostaje przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe Związku.

ZE STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOW. CHRZEŚCIJAN.

Na ostatniem zebraniu Zarządu Stowarzyszenia (4 b. m.) zostały podzielone mandaty wśród członków Zarządu:

W tajnem głosowaniu wybrano na prezesa Zarządu p. Zygmunta Fiedlera (ponownie), na pierwszego wiceprezesa p. Bolesła-Kotkowskiego (ponownie), na drugiego wiceprezesa p. Kazimierza Roszaka, sekretarza Zarządu p. Arkadjusza Juszkiewicza (ponownie), skarbnika oraz zastępcę sekretarza p. Kazimierza Stachlewskiego - Sobolewskiego, buchaltera p. Edwarda Hilszera, — pozostali członkowie pp. Witold Bartoszewicz, Stanisław Chodkowski, Bronisław Łoziński, Stanisław Miszewski i dyr. Leon Stolarczyk — bez mandatu.

Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj w Stowarzyszeniu są p. Kazimierz Stachlewski - Sobolewski w sekcji galanteryjnej, p. Edward Hilszer w sekcji włókienniczej, p. Józef Wolski w sekcji winno - kolonjalnej i p. Bronisław Łoziński w sekcji agentów handlowych.

Dyrektorem biura jest p. Stefan Naruszkiewicz, godz. przyjęć od 6 i pół — do 8 i pół wieczorem, kancelarja Stowarzyszenia czynna jest od godz. 10—2 i od 4—7 wiecz.

Akcja uposażeniowa urzędników

W związku z dyskusją nad uposażeniem urzędników państwowych i regulacją ich płac pracownicy państwowi i samorządowi podjęli na terenie Łodzi energiczną akcję, w celu sprecyzowania stanowiska pracowniczej Łodzi wobec tych spraw.

Na piątek, 15 b. m. zwołany zostaje wielki wiec przez stowarzyszenie urzędników państwowych, związki pracowników miejskich, zw. nauczycieli szkół powszechnych, zw. pracowników Kasy Chorych, oraz poczty i telegrafów.

Na wiecu tym będą rozważane aktualne sprawy dotyczące regulacji płac pracowników.

Kto się zgłosi „na ochotnika"

Magistrat wzywa do odbioru nakazów płatniczych

Wymiary podatku od lokali na rok 1928 i podatku państwowego od nieruchomości na rok 1928, jak również podatku komunalnego do tegoż podatku, zostały już ukończone.

W dniu wczorajszym przystąpiono do rozsyłania nakazów płatniczych. O ile ktokolwiek z płatników wyżej wymienionych podatków, nakazów płatniczych nie otrzymał, w ciągu dni najbliższych, winien w terminie do dnia 27 czerwca zgłosić się do wydziału podatkowego po odbiór nakazu, gdyż nieodebrany nakaz płatniczy uważany będzie za doręczony.

Cieszcie się, bezrobotni!

Magistrat przygotowuje plany budowlane

W najbliższych dniach udaje się do Warszawy delegacja komitetu rozbudowy miast w sprawie zbadania domów budowanych systemem żuzlowym, który ma być zastosowany przy budowie domów spółki akcyjnej „Budowy domów robotniczych".

Po zbadaniu tej sprawy zostanie zdecydowana sprawa kredytów dla powyższej spółki.

Równocześnie wobec zapewnienia, w razie nieotrzymania kredytów zagranicznych, będzie udzielona pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego, odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych, poczem rozpisany zostanie przetarg na budowę pierwszej konsygnacji domów na polesiu konstantynowskiem.

Z ŁÓDZKIEGO AUTOMOBIL - KLUBU.

1) Łódzki Automobil - Klub donosi, że dnia 13 czerwca o godz. 8.30 wieczorem w Złotej Sali Grand-Hotelu odbędzie się pogadanka na temat Nowych Przepisów Samochodowych. Na referenta zaproszono p. inż. Karabińskiego z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, dotychczasowego naczelnika urzędu rejestracji samochodów.

Wstęp dla członków Ł. A. K. i wprowadzonych gości — wolny.

2) Łódzki Automobil - Klub ogłasza konkurs na najlepsze fotografje ze Zjazdu Gwiaździstego i Wyścigów w Łodzi. Dopuszczone są wszystkie wielkości. Termin nadsyłania prac do 30 czerwca.

Piękne nagrody. Bliższe warunki w Sekretarjacie Ł. A. K., ul. Piotrkowska 104, tel. 63-03 między godz. 10 a 15 codziennie.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 czerwca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8.90
Londyn — 43,5225
Paryż — 35,085
Praga — 26,41
Szwajcarja — 171,80
Holandja — 359,80
Wiedeń — 125,39
Włochy — 46,93

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 137—1
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 192—195,50
Bank Małopolski — 26,50
Bank Przem. Lwów — 109
Spółki — 87,75
Spiess — 162,50
El. Dąbrow. — 87
Częstocice — 60
Cukier — 70—70,25
Firlej — 68,50—69
Węgiel — 101—103
Haberbusch — 242
Lilpop — 38 50—39
Modrzejów — 49
Ostrowieckie S. B. — 124
Parowozy — 51
Parowozy II em. — 45
Pocisk — 10,75
Starachowice — 61,75—62
Drogi żel. dojazd. — 21
Dolarówka — 88,50—90—89,75
4 5% Listy zast. ziemskie — 53,25
5% Listy zast. m. Warszawy — 57,75—58—57,85
8% Listy zast. m. Warszawy 74,74—74
8% Listy zast. m. Łodzi — 68,25

Tendencja mocniejsza.

LUNA

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Arcydzieło sztuki kinematograficznej wytwórni Uniwersal Pictures Corporation. Najwybitniejszy komedjo-dramat wszystkich czasów, perła kreacji aktorskich!

Rekord humoru! **Huragan śmiechu!**

„Zięć firmy Kohn"

ze znakomitą parą aktorów charakterystycznych

Charlesem Murray i Georgem Sidney

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA. Ceny miejsc popularne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 1 m. 30 po poł., ostatniego o godz. 10 wieczorem.

Ułatwiajcie sobie życie!!!

„Wynalazki i nowości" z dziedziny gospodarstwa domowego.

Sklep i Biuro, w Warszawie, Marszałkowska 97, tel. 244-95.

POLECA:

Narzędzia stalowe do domowego użytku, z 6 części jak świder, bor i t. p.	zł.	6.—
Zapalacze do gazu	od zł.	2—3.—
Klucze „Kobold" zabezpieczające od włamań do biurek i drzwi	„ „	3—4.—
Cerowacz do szybkiego cerowania pończoch i bielizny z zastosowaniem do każdej maszyny do szycia	„	2.50
Yok krążek porcelanowy przeciw wykipieniu mleka	„	1.50
Mlekobadacz do badania zawartości wody w mleku	„	2.50
Sitko do kranów wodociągowych zapobiegające rozpryskiwaniu się wody	„	1.50
Szmatka impregnowana chemicznie do czyszczenia metali na sucho	„	1.—
U. S. A. aparacik do nawlekania igieł	„	0.30
Oselki karborundowe do ostrzenia noży i domowych narzędzi	„	2.40
Foremki do smażenia na poczekaniu ciasteczek i pasztecików	„	3.—
Sznurowadła elastyczne, gumowe do pantofli	„	1.—
Klej uniwersalny do klejenia szkła, porcelany, żelaza i t. p.	„ „	1—2.—
Radi-fe'x, mydełko do wywabiania plam, nie niszczy materjału	„	0.80
Powielacze światła, do lamp elektrycznych i naftowych	„	2.50
Uniecum najradykalniejszy środek przeciwko odciskom	od zł.	1.50—2.—
Zulin pasta do mycia najbrudniejszych rąk	zł.	1.20
Katol radykalny środek japoński, niszczący wszelkie robactwo	„	1.30
Ultra-Rayor, aparat do leczenia kataru, zapomocą ultra-fioletowych promieni	„	19.—
Guma szmerglowa usuwająca rdzę z wszelkich metali	„	0.80
Klejnod, aparacik do rznięcia szkła	„	1.50
Hebelki domowe precyzyjne	„	4.50
„Autografon", udoskonalona ekierka, do doświadczeń spirytystycznych	„	10.—
„Raclitam" oprawki do gilletek, do ostrzenia i zużycia starych gilletek jako nożyka precyzyjnego	„	2.50
Adiator Maszynka do rachowania (cztery działania)	„	24.—
Siłomierz ręczny precyzyjny	„	36.—
Acodria-Djament pasta do ostrzenia brzytew na pasku	„	1.—
Rück-Zück, aparacik do wiązania krawatów	„	1.—
Wieczny Kant, taśma do zaprasowywania spodni	„	2.—
Guziki automatyczne do spodni, nie dzurawiące materjału	„	0.25
Szelki z czystej gumy higjeniczne	„	5.—
„Star" Amerykańska maszynka do golenia z 6 brzytewkami	„	6.50
Łyżeczki do karmienia niemowląt platerowane	„	3.30
Suwacze do podbijania krzeseł, szaf, kredensów itp., celem lekkiego przesuwania za 4 sztuki	„	0.80
Latarka elektryczna, najmniejsza z istniejących, każdy sam ładuje baterję, z 2-ma baterjami i tubą do ładowania	„	8.—
Kroplołapacze na czajniki, zapobiegające płamieniu obrusów	„	1.20
Podwiązki bez gum dla mężczyzn, para	„	—.80
Wieszaki do ręczników i kąpielowych, prześcieradeł bez pętelek, sztuka	„	—.80
Atlety—haki stalowe do ścian, wchodzące bezpośrednio w cegłę lub kamień za sztukę	od 25 gr.	— 50
Grom nowy najlepszy środek do niszczenia moli, much, pluskiew i t. p.	„ 4.— do	10.—
Grot. Metal Krem do czyszczenia i polerowania wszelkich metali	„	—.60
Imadła małe precyzyjne	zł.	4.—
Vacuum Aparat do konserwowania produktów spożywczych	„	45.—

Powyższe towary wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu dokładnego adresu za załączeniem 5% zadatku w markach pocztowych. 940

391

FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Lokata kapitału bez ryzyka!

Spólnik z kapitałem 20—30.000.— Zł., poszukiwany, do przedsiębiorstwa handlowego

dającego dochodu rocznie 80—100%

Posada zapewniona, znajomość branży nie konieczna.

Tylko poważni reflektanci, zechcą złożyć oferty do administracji nin. pisma pod „Amerykanin". 428

Pracownia obuwia!

damskiego, męskiego i dziecinnego z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120

Poleca **W. Kuliński, Łódź, ul. Andrzeja 36.**

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę **zł. 20.** Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

P. T. Prenumeratorzy!

Kupujcie tylko w firmach które się u nas ogłaszają!

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - - - **Wyrób własny.** — Ceny umiarkowane

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Zakład koszykarski

M. Chmielewskiego

ŁÓDŹ, ul. Pr. Narutowicza 44.

Posiada na składzie wszelkie meble koszykarskie oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje koszów i mebli koszykarskich.

Do akt № 739 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 207 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Suwalscy" składających się z 2-ch maszyn szarpaczy marki „Thathan, ocenionych na sumę 4000 zł.

Łódź, dn. 30 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 523 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej № 43, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Myślibórskiego, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę złotych 2035.

Łódź, dn. 19 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

dnia 1 lipca r. b. (w niedzielę)

Igrzyska olimpijskie. Wielka tombola. Święto pieśni. Corso kwiatowe samochodów. Auto-rakieta. Mecz Humorystyczny. Walka kwiatowa. Gondole. Ognie bengalskie. Zabawa dziecięca. Divertissement baletowe. 3 orkiestry.

KINO 202
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 5-go do poniedziałku, dn. 11-go czerwca włącznie.
Najsprytniejszy złodziej świata
Emocjonujący dramat życiowo-sensacyjny w 9 akt. z ulubieńcem publiczności całego świata **Lucjano Albertini** partnerami jego są wirtuozi ekr. **Vivian Gibson, Elżbieta Pinajeff, Hans Mierendorf.** Film sensacji ruchu i napięcia. Szczyt wytwórczości. Rewja pięknych kobiet. Dancingi, kabarety, nocne spelunki. Życie hulaszcze arystokr. angielskiej

Następny program:
Moja żona, twoja żona i Panienka od szlagierów
Wielki podwójny program.

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich
BANK HANDLOWY w ŁODZI
Spółka Akcyjna,
Aleje Kościuszki 15,
nabywa **DOLARÓWKI** na rachunek osób trzecich za **minimalną wpłatą**, przyczem od chwili wpłacenia zadatku **prawo** do ewentualnej **wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę.** 467

WYSTAWA PRZYRODNICZO-LEKARSKA
p. n. **„Człowiek zdrowy i chory"**
Łódź, Nowo-Targowa 24
otwarta od 9 rano do 8 wiecz. 471

Zawiadomienie!
Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, że we wtorek, dnia 12-go czerwca **zostaje otwarty** przy **ul. Konstantynowskiej 12**
Skład ubiorów męskich, damskich i dziecinnych
p.f. **Magazyn Warszawski** właśc. **Z. NAJMAN**
Skład stale zaopatrzony będzie w wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecinnych. Zamówienia podług miary wykonywa się w najkrótszym czasie. 554
UWAGA: Dla PP. urzędników państwowych i komunalnych dogodne warunki.

Gimnazjum Żeńskie
ADELI SKRZYPKOWSKIEJ
Łódź, Wólczańska № 123
(przy gimnazjum Przedszkole)
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne systemem lekcyjnym odbędą się w 2-gim terminie w dniach 20 i 21 czerwca. Początek egzaminów o godz. 9-ej rano.
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie w godz. szkolnych.
Dyrektor Gimnazjum
(—) **ADELA SKRZYPKOWSKA**

Pracownia listew na ramy do obrazów
I. Krężlewski i Z. Zagańczyk
ul. Podleśna 10
Róg Żeromskiego (dawn. Pańska)

Wyprzedaż mebli
tapicersko-stolarskich, nowych i używanych
o 25 procent taniej
i na dogodnych warunkach w chrześcijańskim magazynie mebli 525
Łódź, ul. Św. Anny 1.

Dr. med.
I. LIPKOWICZ
Ordynator gabinetów rentgenowskich
Ambulat. Pol. Państw.
ul. Kilińskiego 152, tel. 16-82
dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia) dział leczniczy (naświetlania rentg.) 541
Przyjmuje codz. 9 do 3 po poł.

Dr. B. Donchin
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1
Telefon 9-97.

Dr. med.
Grzegorz Rozenberg
Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne
Gdańska 44 (Długa) telef. 24—44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7--8.30
Niedziela od 10—1-ej.

Dr. med. 324
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.
(Okzematy nowotwory złośliwe)
Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Kupię okazyjne w dobrym stanie kufer podróżny, wiadomość w administracji pisma.

Do sprzedania 4-lampowy Radjoaparat z akumulatorem i słuchawkami za zł. 280.—Wiadomość ul. Szkolna № 25, St. Kabat, między godz. 1—2 i 7—9 wiecz.

Pianina fortepiany nowe, używane, najtaniej sprzedaje na raty. Chodkowski, Sienkiewicza 25.

Pianino czarne krzyżowe, okazyjnie sprzedam. Przejazd 14, m. 4.

Sprzedam wózek dziecinny i gramofon w dobrym stanie. Lutomierska № 9 (kotlerz) 547

Wolne posady

Potrzebni chłopcy do praktyki z wykształceniem 4 oddziałów. J. Baranowski, ul. Cmentarna 1, Orgarmistrz.

Potrzebna zdolna podręczna. Pracownia sukien Sadowska, Narutowicza 38/12 dom Polonia. 546

Stolarz samodzielny na lepsze roboty meblowe specjalnie na kredensy, potrzebny. ul. Piotrkowska 101. Korczak. 543

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa dwojga osób. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, Piotrkowska 125, skład lamp, telefon 44.

Zawodowa krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia. Kurs zasadniczych rysunków oraz modelowania bielizny męskiej i damskiej, a także mierzenia i pasowania. Opłata 4 zł. tygodn. Uwaga: w przeciągu 2-ch miesięcy wyuczam gruntownie kroju. Franciszkańska L. 29 I p. m. 19. 514

Matrymonjalne

Sprawę traktuję b. poważnie, młody przystojny blondyn poszukuje znajomości pani koniecznie blondynki (wiek obojętny) po bliższem zapoznaniu się cel matrymonialny nie wykluczony. Oferty pod „Temperament" do administracji. 552

Ognista brunetka lat 23 na posadzie pozna pana do lat 30 prawego charakteru w celu matrymonialnym. Oferty pod Irka do administracji 552

Blondyn lat 25 chcący prawdziwie kochać pozna panią możliwie starszą. Łaskawe oferty proszę składać w Haśle pod „Nieśmiały" 552

Inteligentny młody kupiec pragnie poznać pannę uczciwą do lat 30 blondynkę lub brunetkę w celu matrymonialnym posag niewymagany wyznanie nie gra roli. Oferty pod „Kupiec" do Administracji Hasła. 552

Wdowiec lat 40 mający interes handlowy pragnie poznać panią z kapitałem do 10,000 zł. w celu powiększenia interesu wiek obojętny, cel matrymonialny w pierwszym rzędzie. Oferty pod „10,000" do Administracji Hasła. 552

Inteligentny, przystojny, wysoki, szatyn na stanowisku, tą drogą poszukuję dozgonnej towarzyszki życia do lat 35. Panie posiadające własne mieszkanie mają pierwszeństwo. Oferty pod „Życie" do Hasła Łódzkiego.

Różne

Wydzierżawię piwiarnię lub restaurację w punkcie, dzielnicy robotniczej Warunki do umowy. Oferty do „Hasła Łódzkiego" pod „Piwiarnia" 474

Pokój kawalerski oddam, Zawadzka 29, Steinhauer. 545

Pana Jóźwiaka zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 11 za niesłuszną zaoczną obelgę przepraszam. H. Sz.

Poszukuję pokój z kuchnią lub dwa w śródmieściu za gotówkę wiadomość Lipowa 55 zakład meblowy. 548

Resory samochodowe i powozowe
wyrabia z pierwszorzędnej stali zakład ślusarsko-mechaniczny
B-ci Kendrzeńskich
Łódź, ul. Kilińskiego 94

Rowery i części oraz gramofony i płyty na dogodnych warunkach

poleca
Maks Hoffrichter
Piotrkowska 134.
Budowa i reperacja rowerów i motocykli.
Emaljowanie ram zł 7.50. 490

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8 wiecz.
Piramowicza 11
(dawn. Olgińska)
Tel. 48-95. 525

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Dr. med.
J. Bette
Choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6
Tel. 44-95.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—6.

Dr. med.
Grzegorz Rozenberg
Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne
Gdańska № 44
(Długa) tel. 24-44.
Przyjmuje od 10—12 i od 7—8.30
Niedziela od 10—1-ej 524

Chcesz mieć dobrze chodzący zegarek, piękny pierścionek, branzoletkę, kolczyki lub t.p. biżuterję—
pamiętaj
że te rzeczy najlepiej dostać można tylko w firmie
Jan Chmiel
(Na dogodnych warunkach) Piotrkowska 100. Tel. 25-35.

Skład apteczny i perfumerja
Lucjana Dryla
ŁÓDŹ
Pomorska 31, telef. 9-44
Poleca po najniższych cenach materjały apteczne i kosmetykę

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów,
W niedziele i święta 498 od 10—12.

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 5—8
Dla pań spec. od godz. 5—4 po poł. dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

ZAKŁAD BLACHARSKI
ZJEDNOCZONYCH CZELADZI CHRZEŚCIAN
Łódź, Piotrkowska 189, tel. 69-99
wykonywa wszelkie roboty blacharskie krycie dachów, reperacje chłodnic, pobielanie oraz wszelkie roboty fabryczne w zakres blacharstwa wchodzące.
Ceny najniższe

LUSTRA TREMA
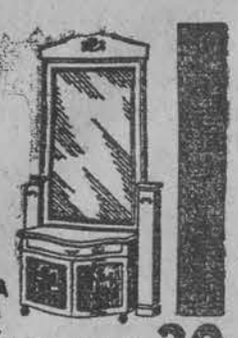
NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULJUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 /
390

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY „OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1	łam.	(strona	4 łamy)	
W tekście	40	„	„	„	1	„	„ 4 „
Nadesłane	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Nekrologi	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	1	„	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr, Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**
Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.
Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**